

BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

Cz. 257.

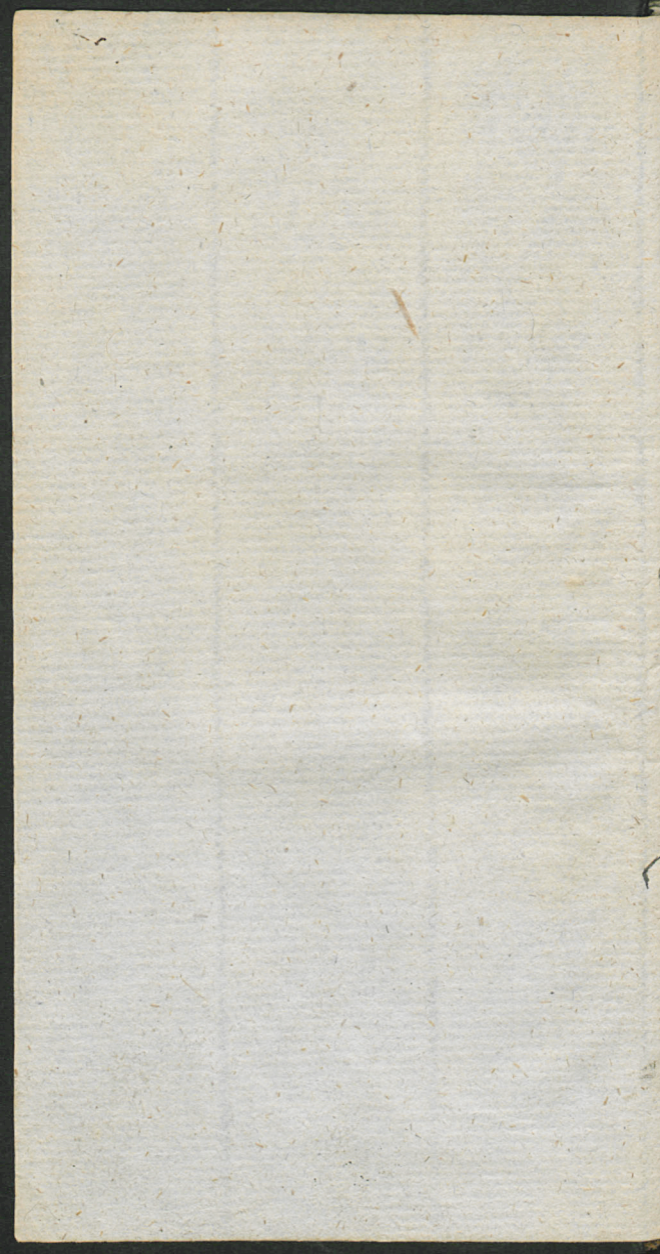
1787r.

T. III cz 9-12





XLIX. D. 15.



PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYCZNY

Przypadków, Ustaw, Miejsc, i Pism Wiek
nasz szczególnie interesujących.

ROKU SZÓSTEGO CZĘŚĆ IX.

WRZESIEŃ 1787.

ZAWIERA w SOBIE.

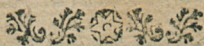
I. Dalsze Opisanie Kraiów Włoskich: Dokofinienie o Genui. Szlachta. Bank Genueński. Assamble. Cicisbeat — Rzeczpospolita Lukańska ciąg	779
II. Powszechne Ekonomiczne Maxymy rządu w Kraju Rolniczym	783
III. Dziecie Fryderyka Wielkiego	796
IV. Nowe uwiadomienie o Szkołach Parafialnych w Czechach	818
V. Uwiadomienie o nowo ustanowionym Banku w Moskwie.	831
VI. List Ogólny Sekretarza Rządu w Florencyi do Arcy-Biskupów Toskańskich i Biskupów, względem odprawiania Synodu tego Roku w Florencyi.	842
VII. Nowe prawa i rozrządzenia	850
VIII. Uczni- Nowe wynalazki. Uczzone Zapytania	856
IX. Autentyczne Uwiadomienie o Stanie niniejszej Francyi.	863

ca-257-17/18
12.020

NA Pamiętnika Historyczno — Politycznego można prenumerować przez cały Rok, ale biorąc poprzedzające w tymże Roku Tomiki. Prenumeracya na Rok cały jest Zł. 24. na poł Roku 12. Zaś bez Prenumeraty każdy Tomik (jeżeli nie jest jego cena wyznaczona) kosztuje Zł. 2. Gr. 15.

Można także odbierać to dzieło po całym Kraju przez Poczty, płacąc na Poczcie Warszawskiej, lub też na bliższej jakiej od swego domu, na Rok Zł. 36. na poł 18. Prenumerujący na Poczcie mogą odbierać Tomiki, gdzie się tylko znajdować będą, aby tylko przed końcem Miesiąca nadgłosili się względem tego do J. P. Zimmermanna Kontrolera Jeneralnego Pocht J. K. Mci.

Pamiętnik ten znajduje się odtąd we Lwowie w nowej Księgarni uprzywilejowanej Karola Pfaffa; w Krakowie u J. P. Drelinkiewicza Bibliopoli; w Lublinie u J. P. Galli w Rynku; w Poznaniu i Wilnie na Poczcie.



KSIĄ-

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO-POLITYCZNY.

Roku Szóſtego Część IX.

WRZESIEN 1787.

I.

Dalsze opisanie Kraiow
Włoskich.

*Dokończenie o Genui. Szlachta. Bank
Genueński, Assamble. Cicisbeat. —
Rzeczpospolita Lukańska.*

Szlachta Genueńska, nieporzuciła handlu, ale się nim bawi dotąd z wielkim dla siebie i kraju pożytkiem. Dwa naywiększe domy należą tu do Szlache-tnych familii *Durazzo* i *Cambiafi*. Panowie Genueńscy, nie wstydzą się przychodzić do giełdy pospolitey, i rozmawiać bardzo grzecznie z kupcem choć

Wrzesień 1787.

Dd



najmniejszym, który do nich ma jaki
 interes. W kantorach i w banku są oni
 samą jakoby grzesznością, i łagodno-
 ścią. Ale biada kupcowi, który sobie
 zdał obiecuje jakie wsparcie w potrze-
 bie; gdyż tenże człowiek, który w ban-
 ku lub giełdzie ścisnął go po przyjaciel-
 sku za rękę, mówić z nim będzie, to-
 nem jakiego Azyatycznego despoty,
 jak tylko poydzie do iego pałacu. Dłu-
 goby było przywozić na to, świeże,
 wielorakie, a pewne przykłady, przeto
 przystąpmy raczey do sławnego w Euro-
 pie banku, znajduiącego się w tym
 Mieście.

Bank Genuenński, Świętemu Jerzemu
 poświęcony, wystawia osobliwszy feno-
 men polityczny. Nie podlega on wca-
 le Senatowi, a przeto ani mocy praw-
 dawczey, a tak jest jakoby sam przez się,
 mały *Status in Statu*, który ma swe
 osobne prawa, nie raz wpada w kłotnie
 z wielkim Stanem, które iednak nigdy
 niepociągnęły za sobą skutkow ważnych.



Senat też nigdy tego skarbu nienaruził, owfzem wielką część dochodów krajowych przywiązał do niego, tak, że bank ten nie małą czyni intratę krajowi. Był on ustanowiony ieszcze w piętnastym wieku, od tego czasu prawa iego, nie były bynajmniey odmienione. Administracya iego jest w ręku Mieszczan co naybogatszych do tego obranych, których urząd jest dożywotni. Ci są iakoby iaką tamą, przeciw władzy arystokratycznej; dla tego też, że wszystkich rządów arystokratycznych, którym nie darmo despotyzm zarzucaią, Genueski jest podobno nayłagodniejszy i nayśluszniejszy. Ale już się wyżej napomniało, że ta powolność nie pochodzi z politycznych maxym; dopieroż nie należy ona do kardynalnych ustaw kraju, ale tylko jest skutkiem bezsilnego rządu, i słabością która się ze wszystkich stron wydaie,

Zatrudnienia rządowe i handlowe, toż klima, wprowadziły zwyczaj

Dd ij



między Szlachtą, iż się dopiero wieczor
pożno zchodzą na kompanie. Ten zwy-
czaj, panuje w więkſzey części Włoch,
z tą tylko różnicą, że tu wſzyſtka Szla-
chta z całego Miasta, zchodzi ſię do ie-
dnego domu, wſzakże nie razem, ale
mieniaią ſię familie na przemiany, tak,
że na każdą przychodzi kolej, dopiero
w 14. lub 15. mieſięcy. Schadzki te na-
zwane *Converſationi*, zaczynają ſię o
9. wieczor, i trwają do 11. godziny.
Wſzyſcy grają w karty, i iedzą lody,
a natym kończy ſię cała konwerſacya.
Nic niemoże bydź nudnieyſzego, dla
Cudzoziemca, który gry nie lubi, iak te
kompanie, że ſię tylko dla gry ſchodzą, a
czas ieſt krotki, dla tego nie tracą za-
dney minuty. Jaki taki przychodzi, ſia-
da do ſtolika i gdy ſię nagra do woli od-
chodzi. Każdy tu, iak poſpolicie, przyr-
chodzi w czarnych ſukniach. Uży-
wanie także porcelany, ieſt prawami
określone, ale za to, wolno używać na-
czyń srebrnych, ile ſię podoba.



Cicibeat jest to prawda zwyczaj, po-
spolity w całych Włoszech, ale nigdzie
nie jest przyprowadzony, do tak śmie-
znego i rozpustnego stopnia, iak w
Genui. Z dniem wesela, kończy się
wszystko publiczne obcowanie męża z
żoną swoią. Niemogą oni się ukazywać
razem, ani na promenadzie, ani na tea-
trze, ani w kompaniach, słowem ni-
gdzie. W innych Miastach, iaki taki
mąż, z przywiązania do swoiey małżonki,
wznosi się nad ten zwyczaj nie rozumny,
i niema się czego innego obawiać iak
tylko żeby nie był miany za parafianina,
albo też za zazdrośnego człowieka. Ale
tu, by nayodważnieysza para, niemoże
się ośmielić, na podeptanie tego zwy-
czaju. Gdyby się iacy małżonkowie
śmieli ukazywać publicznie, byliby nie-
ochybnie od wszystkich przyjaciół opu-
szczeni, wyfzydzeni od nieprzyjaciół,
i od gminu wysmiani. Wszyfscyby ich się
strzegli iak iakiey zarazy, a to nawet co
do naywiernieyszych przyjaciół.



o Jak ten nierozumny zwyczaj w kraju tak rozpustnym, musi szkodzić obyczajom, przyzna każdy znaiomy, serca i skłonności ludzkich. Daremnie przywodzą na wymowienie tego, niektóre przyczyny, ci i owi podróżni, którzy w tey mierze, są tylko odgłosem Włochow samych. Niemasz na świecie nic tak śmiesznego i nagannego, czego by niemożna iak tak wymowić. Dama odbiera sobie swego *Cicisbeo*, który nieraz w kontrakcie małżeńskim iest już wymieniony, i ten bywa iey nierozzerwanym towarzyszem, we wszystkich okolicznościach. Jest ona iego dzień cały; i *Cicisbeo* który chce dopełniać wiernie swego obowiązku, nawiedza swoją damę bardzo rano, pomaga iey ubierać się i rozbierać, maż tym czasem oddala się i t. d. Jest to uprzedzenie, iakoby Włosi byli bardzo zazdrośnemi; że się względem żon swoich, z tą namiejętnością nie okazują, iest tego wielkim dowodem *Cicisbeat*. Jeżeli zaś ich zaz-



drość, względem innych kobiet, zdaie się bydz nadzwyczajną, to nie dla tego, iakoby była mocniejsza w podobnych przypadkach, niż u innych narodow, ale że się wynurza gwałtowniey, czego jest przyczyną, ich popędliwy i mściwy umysł, który częstokroć nie da się ukoić, iak tylko zaboystwem i śmiercią cudzą.

Lecz ieżeli moralna nieprzyzwoitość *Cicisbeatu*, przy rozwiezłych wieku naszego obyczajach, nie wielkiey zdaie się bydz wagi, to iednak fizyczna i polityczna szkoda krajowa, osobliwie w *Genui*, jest ztąd bardzo wielka; czego oczywistym dowodem, jest to co następuje. Znayduią się tu kupcy różnych narodow, osobliwie Niemieccy, Angielscy, i Francuscy, a naywięcey Szwajcarscy. Ci cudzoziemcy są pospolicie bogatemi kupcami, ale wszyscy bez żadney excepcyi nie żonaci. Choć tak wielka liczba majątnych ludzi w bezżeństwie żyjących, iuż jest z szkodą, dla ludności krajowey, atoli iednak byłoby



to ieszcze złym naymnieyszym. To naygorzła, że każdy Cudzoziemiec, przychodzi do Genui z tym mocnym postanowieniem, żeby tylko przez iaki czas fortunę zbierać, a potem wynieść się gdzie indziej ze wszytkiem. To zaś zbieranie fortuny, nigdy tu prawie nieochybi, kiedy kto zna się na handlu, niema dożywienia familii, i zachowuje wielką oszczędność. Po upłynieniu tedy pewnego czasu, kiedy śmierć niezaskoczy, wyprowadza się każdy kupiec, niczem nieprzywiązany do miejsca, i wynosi z sobą za granicę, nabyte bogactwa, co jest dla kraju stratą niepowetowaną. Jeden kupiec bogaty rodem z Genewy, dotąd w Genui żyjący, postanowił był przed kilku lat ożenić się i z podeptaniem *Cicisbeatu*, żyć podług fantazyi swoiey. Dobrał sobie tedy powabney żony z swego kraju, która mu miała stać i nadgradzać za wszytko. Od wszytkich odłączeni, i wzajemnie szczęśliwi, wytrzymali czas nieiaki, i żyli



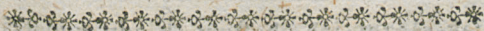
jak puštělnicy wŕszod ludnego Miasta. Ale nakoniec kobieta owa niemogąc znieść tego, że iak gdyby uwieziona, wyłączona była od wŕszytkich kompanii, promenad, rozrywek teatralnych, gdyż w tym przypadku niemożna się nigdzie ukazać, bez wydania się na niebezpieczeństwo, publicznego wyŕzydzenia, wpadła w taki smutek, iż ją wielkiej nabawił choroby. Śmierć uczyniła wkrótce koniec iey niedoli, i mąż oplaknie dotąd swe nieszczęście, którego sam tylko był przyczyną, i które powinien był przewidzieć.

Rzeczpospolita Lukańska, wcale inny wystawia przed oczy widok, widać tu między obywatelami większą równość, i taką wolność dla wŕszytkich, iakieyby nadaremnie szukano w całych Włoszech. Ten mały kray, który co do ludności i dochodow, niemoże się równać większym wolnym Miastom Cesarfkim w Niemczech, utrzymuje się przez to, że iest mały, ubogi, i zaży-



wa pomyślności swoiey w pokoju. Wolność, była tu powodem do inuustryi, która tak w mieście iak na okoł bardzo się wydaie. Pola są bardzo dobrze uprawione, a w Mieście się bawią manufakturami. Osobliwie robią tu niezliczoną moc, larw masekowych, z takim kunsztem, że w tym nikt Lukańczykow nie przechodzi; dla tego też produkt ten, w kraiu, gdzie karnawał iest tak wielką okolicznością, czyni wielką handlu odnogę. Niecierpią tu żadnego żyda. To też iest uwagi godna, że do Luki nigdy niechciano przyiąć Jezuitow, nawet w ten czas gdy ten Zakon połową prawie Europy rządził.





II.

*Powszechne Ekonomiczne maxymy,
rządu w Kraiu Rolniczym.*

(Ciąg dalszy od karty 717.)

SZOSTA MAXYMA.

Od wydatkow Rolniczych, nic niemożna uymować, nie z nich brać, żeby wystarczały, przez łożenie wszystkich kosztow, których użyteczne uprawianie gruntow wyciąga, na wyprowadzenie z nich co rok, iak największego dochodu.

Obiaśnienie. Wydatki Rolnicze muszą być dostateczne. Trzeba tu uważć, że pola choć najżyźniejszy, kiedy niemasz co łożyć na ich dostateczną uprawę, nieprzynosiłyby najmniejszy go pożytku; a przeto wielka to jest prawda, że mizerny stan Rolnictwa i gospodarstwa w iakim kraiu, trzeba przypisywać, nie tak niedbalstwu ludzi,





iak raczey ich uboſtwu. Kiedy wydatki
 goſpodarskie, przez niebaczne rozrzą-
 dzenia krajowe, małe tylko przynofzą
 z dóbr dochody, to wypływa ztąd ko-
 niecznie, że całe Rolnictwo ſtae ſię bar-
 dzo koſztownym, mało użytecznym, i
 ludność ſkłada ſię na ów czas, z ludzi
 bardzo ubogich, którzy po wſiach bez
 pożytku dla kraju, męczą ſię ciężkim
 goſpodarowaniem, z którego niemają
 więcey iak tylko że mogą żyć mizernie.

W Francyi przedtem roczne na kul-
 turę wydatki przynofiły, rachuiąc ieden
 rok za drugi, i kładąc w to podatki na
 Rolnikow, nie więkſzy czyſty dochod,
 iak około 25. od ſta, które po odtrące-
 niu koſztow goſpodarskich, podzielone
 bydź muſiały na Pana, na dzieſięcinę,
 i na podatek. Gdyby te gruntowe go-
 ſpodarskie wydatki, były doſtateczne;
 to kultura w tym kraju łatwoby mogła
 przynofić ſto od ſta czyſtego dochodu,
 a nawet i więcey, ale przez naruſzenie
 i zmnieyſzenie ſumm, na koſzta rolni-

one przeznaczonych, utracił Narod przynajmniej $\frac{4}{5}$ części czystego dochodu, z swych rocznych gospodarskich wydatków. Na ów czas większa część Rolników, żyła w niedostatku, i była nieużyteczna dla kraiu. *Gdyż im bardziey rośnie pożytek, z kosztów położonych na gospodarstwo wieyskie, tem większy iest zysk, z pracy tych ludzi, którzy sprawują czysty dochód, a im bardziey pomnaża się czysty z dobr dochód, tem się bardziey pomnaża czysty zysk, dla Dziedzica w dochodach, dla kraiu w podatkach, i utrzymania rozmaitych klas ludzi iakiego Narodu* Zaczem im wydatki gospodarskie, są niedostateczniejse, tem ludzie i dobra, mniej są użytecznemi dla kraiu. Chłopi biedacy, którzy z nieużytecznego gospodarstwa, żyją nędznie, nie przynoszą innego pożytku, iak tylko że ludność ubogiego kraiu, bezżadney korzyści utrzymują.

W wspomnionym dopiero kraiu, podatek był prawie wszędzie arbitralnie, i



bez proporcji na Dzierżawców, Rolników, Rzemieślników, i na rzeczy nałożony. Dla tego śiegał on, nietylko pobocznie, ale też i prosto kosztów kulturze poświęconych. Przez to grunta krajowe obłożone zostały, niezmiernym ciężarem wydatków nadzwyczajnych; gdyż musiały opłacać około 450. milionów zł: na podatki ordynaryjne, a tyle drugie na utrzymywanie urzędu podatkowego (*Regie*) na wybieranie podatków i t. d. Gdy przeciwnie produkta z gruntów krajowych, ostatnich lat, nie przynosiły więcej Narodowi, jak około 600. milionów czystego dochodu. Co za mizerny dochód z tak obfzernego, i żyźnego kraju, i pomieszkanego od bardzo ludnego i pracowitego Narodu! Wywóz zboża był zawsze zakazany, ziemia tyle tylko wydawała płodów, ile ich potrzebował Narod; połowa gruntów zostawiona była odłogiem. Procz tego handel wewnętrzny z bożem, podlegał arbitralnym policyi rozrządzeniom, tak, że

nawet między prowincjami własnemi, tamował on się ustawicznie, lub z wielkim fzedł oporem, a cena żywności codziennym prawie podlegała odmianom.

Sposobność łożenia potrzebnych na gospodarstwo kosztów, zniszczyły pomalu arbitralne podatki, i poboczne pobory, tak że z czasem zmniejszył się bardzo roczni urodzay a z nim i samże podatek. Rolnicy osobliwie ich dzieci, poumykali się z gruntow oyczystych. Przez zbytne obciążanie podatkami żywności, poskoczyła bardzo ich cena, a przez to, rzeczy, wżelka robota, zdrożały także bardzo, co znowu pociągnęło za sobą mnieyszą expensę na gospodarowanie, a zatym mnieyszą intratę z gruntow, zmniejszenie wydatkow na kulturę, i t. d. Wtym gospodarze podupadłszy, niemogli tak iak przedtem utrzymywać gospodarstwa znacznego; ztąd, namnożyło się gospodarzy drobnych, przez podział gruntow wielkich na małe, a to nakoniec sprawiło, że



choć przy naywiększem staraniu, dobrze przynosiły więcej iak 25. od sta rocznego produktu. — W Francyi postrzeżono się nakoniec, i uznano wielką potrzebę, zaradzenia temu złemu. Turgot, i inni rozumni Ministrowie, chcieli umniejszyć podatkow, pod któremi gospodarze stękali. Ale potrzeby krajowe, niedopusciły tego uczynić dotąd i dla tego Rolnictwo Francuzkie, do coraz mizerniejszego przychodzi stanu.

SIODMA MAXYMA.

Cała summa dochodow z dobr powinna wchodzić w cyrkulacyę roczniã i rozchodzić się iak naybardziej po kraju — Jednem słowem nie powinno się z tych dochodow robić skarbow pieniężnych; albo przynajmniej, ile się z tych dochodow obraca pieniędzy na skarb leżący, tyle innych iakich pieniędzy, na to mieysce powinno wchodzić w cyrkulacyę: bo inaczej, zmniejszyłyby się masa cyrkulująca pieniędzy, a
prze



przez to zmniejszyłyby się sposobność
łożenia expenfy na utrzymanie z grun-
tow intraty, opłacanie robotników i
rzemieślników, nie byłoby tak wielkiej
konsumpcyi, i t. d. a zatem, zmniej-
szyłoby się koniecznie musiała repro-
dukcyą rocznia produktów, i dochodów
narodowych.

Objasnienie. Przez skarby, które nie
powinny darmo leżeć, ale mają cyr-
kulować, rozumieją się nietylko boga-
ctwa, które przez konsumpcyą mogą
bydź zniszczone iakie są, z boża, weł-
ny, miody, skury, i t. d. ale też kapi-
tały pieniężne, które iak tylko są ze-
brane, powinny bydź czynne i skute-
czne, to jest: powinny bydź obraca-
ne, na wielkie przedsięwzięcia w Rol-
nictwie, handlu, na zakładanie i pomno-
żanie intratnych manufaktur, lub po-
prawianie gruntów, których przyszły
dochód znowu pomnoży cyrkulacyą.
Przez te to czynność kapitałów, kiedy
będą obrócone na trwały pożytek,

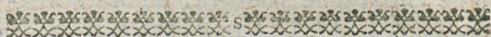
Wrzesień 1787.

Le



staie się kray mocnym, bardzo bogatym, ludnym, i względem postronnych ogromnym. Niemożna zaś tego mówić o pieniądzech, na prowizye, lub na kupowanie nieużytecznych urzędów, i t. d. łożonych Bo lubo te summy pieneżne wchodzą także w cyrkulacyą, atoli cyrkulacya taka iest nieużyteczna, i bogactwa takie, zamiaßt coby miały bydź użytecznemi, są dla Narodu uciążlywemi.

(Ciąg dalszy potem.)



III.

Dzieie Fryderyka Wielkiego.

Woiny 7mio letniey Rok. drugi (1757)

August III Król Polski który znajdował się był w obozie pod *Pirną* przy woysku swoim, utraciwszy razem z woyskiem cały kray swój prócz *Kenigsz-
teynu* fortecy nad *Elbą* na górze nie-



doſtępney leżącej, proſił nieprzyjaciela o paſs wolay, aby mógł polechać do Polſki, który mu też z chęcią dano, i nawet z grzecznością obrażającą, konie mu pocztowę do tey podróży przyſtawiono. Krolowa iego żona pozoſtała w Dreznie, wraz z familią, gdzie niedługo fraſunki i zmartwienia odieły iey życie. Cała Europa żalowała tey nieſzczęśliwey familii.

Wſzystkie Mocarſtwa były w gotowości do otwarcia kampanii 1787. z wielką natarczywością. Cała Europa była w poruſzeniu. Nigdy nie ſtoczono tyle bitw, jak pod czas tey wojny. Moskale przez Polkę poſzli do krajow Prufkich. Francuzi, jako woysko auxyliarne Auſtryakow, przeſzli za *Ren*, dla opanowania krajow Królewſkich w Weſtfalii i podbicia Hannoveru. Królestwo Szwedzkie przygotowało także woysko na pomoc Auſtryi. Rzeſza nawet Niemiecka zabrała oſobne woysko przeciw Fryderykowi.



li iednak iefzcze wielkiej ochoty poffa-
nia woyska do Niemiec. Król żeby ich
pobudził do tego, dał rozkaz Kom-
mendantom fortet *Wexelu* i *Geldryi*
aby ie po krotkiej obronie Francuzom
poddali, żeby się ogień woieny tym
prędzey zbliżył ku Hannoverowi. Przez
to przywiódł Anglikow, iż u niektórych
Proteftanckich Xiążąt w Niemczech na-
ieli 30,000. woyska które z Hannover-
skim złączone, wynosiło do 44,000. ty-
fięcy. Xiążę Kumberlandzki młodfzy fyn
na ów czas Króla Angielskiego przebył
morze, dla obietcia nad tym woyskiem
kommendy.

Cała potęga, którą Dwory sprzymie-
rzone zebrały na ten rok przeciw *Fry-
derykowi*, wynosiła około 700,000. lu-
dzi, przeciw którey Król ze wfzytkie-
mi fwemi alliantami niemógł więcey
wystawić, iak 260,000. ludzi do boiu.
W Niemczech zatem znaydowało się te-
go roku dziewięć wielkich woysk.— W
tem Król zawfze zachowuiący tę ma-



ymę, aby wojnę prowadzić w obcych krajach, postanowił, iak nayprędzey, na wiośnę wtargnąć do Czech. Granica tego kraju począwszy od *Egry*, gdzie jest koniec zachodni Czech, wzdłuż Saxonii, Łuzacyi ku Północy aż do Xięstwa Jawerskiego; a ztamtąd ku wschodowi wzdłuż Hrabstwa Głuckiego aż do Opawy i Cieszyna, formuje łuk, którego cięciwą jest linia prosta od *Egry* do *Jablonki*. Austriacy za nim się ieszcze z zimowych kwater, za tę linię wyruszyli, iuż Król Pruski łuk ów przerznął był wojskiem swoim w czterech punktach.

Cztery kolumny Pruskie wtargnęły razem do Czech z różnych stron i marsz swój prosto ku *Pradze* obróciły. Austriacy pod kommandą Xiążęcia *Karola* i *Feld-Marszałka Browna* także na cztery kolumny podzieleni, cofnęli się ku *Pradze*; gdy iedna kolumna Pruska od *Xcia de Bewern* prowadzona, Austriaków pod kommandą *Hrabi Kenigsfeka*,



sobie drogę tamujących pod Reichenbergiem poraziła i ku Pradze zagnała.

Jak się tylko wszystkie kolumny Austriackie zebrały w ieden oboz pod Pragą, obiał nad niemi naywyższą komendę. Xiążę Lotaryński Karol. Na tych miał przeprowił on się za Elbę, i tam rozłożył się tak, że lewe skrzydło sięgało Pragi i stanęło na *Ziskabergu*, a zaś prawe rozciągało się aż do wsi *Kyge*. Woysko podług zwyczajnych maxym miało po obu skrzydłach Kawaleryą, a Infanteryą wśrodku. Zamiałem Xiążęcia było złączyć się z korpusem Hrabi *Kenigsfeka* od Pruskiego Feld-Marzałka Szweryna aż tu zagnanym i czekać na Feld-Marzałka Dauna, który z Morawy dążył z znacznym korpusem do głównego obozu.

Oboz ten Austriacki stał na górach, które od *Hortlorcesu* aż do Pragi ciągną się nieprzerwanie, są skaliste, wysokie, a na wielu mieyscach bardzo przykre. Przed temi, są inne wzdłuż



Moldawy daleko niźsze na których winnice pozakładano, między niemi drogi są tak wązkie i niewygodne, że wozyko niemoże tam przeysć kolumnami. Od wsi *Kyge* zaczynaia się góry zniżać, aż do folwarku *Szterbohali* między którym i wsiami przyległemi grunt iest taki, że na nim Kawalerya może się potykać z awantażem. Z lewego boku na przodzie znajdowało się wiele stawow, przez które przechodziła mała rzeczka. Między temi stawami było wiele tam i grobli dla komunikacyi między wsiami po obu stronach leżącemi. Z prawey strony pod wsią *Kyge* są dwa jeziora znaczne, tak, że do niey przez groble tylko doysć można. Jednym słowem oboz Austryacki był tu w takim położeniu, iż lewe iego skrzydło i centrum było wcale zasłonięte od wszelkiew napaści i kilka batalionow przyzwoicie postawionych, mogły wniwecz obrócić wszelkie nieprzyacielskie zamachy. Prawe tylko skrzydło



niemiało z boku żadney mocney załłony, i mogło bydź tam gdzie się kończyły pagórki, a zaczynały równiny, od iazdy i piechoty nieprzyacielskjej napastowane. Xiażę Karol zważając to, cofnął go tak, że z centrum i lewym skrzydłem czyniło anguł, którego koniec stykający się z centrum był obrocony ku Prusakom.

Xiażę Karol w tym położeniu rozumiał, że mógł śmiało czekać na Krola, który dnia 6. Maja przeprowił się przez Moldawę pod samą Pragą i złączył się z Feld-Marzałkiem *Szwerynem*. Zaraz potem, odpędziwszy armatami podiazdy nieprzyacielskie, udali się oba na iednę wyfoką górę dla przepatrzenia stanowiska Austryackiego. Ztamtąd, postrzegłszy, że na nieprzyaciela niemożna było uderzyć pomyslnie z przodu, pchnął galopem Feld-Marzałek *Szweryn*, daley ku prawemu skrzydłu Austryackiemu chcąc zobaczyć, czyli by tam niemożna było okrążyć i ude-



rzyć na niego z boku. Jakoż powróciwszy oznaymił Królowi, że prawe skrzydło miało przed sobą łąkę (były to spuszczone sławy) a zaś z boku równiny, tak, że można było do niego przypuścić attak, tak z iazdą iak z piechotą.

Król zatem kazał się woysku swemu posunąć daley w lewą stronę. Stało się to z szybkością niewymowną. Xiążę Karol widząc że Prusacy na prawe iego skrzydło zamierzaia, kazał z lewego skrzydła przeysć Kawaleryi dla wzmocnienia iego. Nawet Infanterya musiała się tam także posunąć. W tem woysko Pruskie szło, co raz daley w lewą stronę. Gdy lewe iego skrzydło przyszło do wioski *Szterboholi* za którą stało prawe skrzydło Austryackie, rozkazał Feld-Marszałek obrócić się i uderzyć na nieprzyjaciela. Jedna tedy część Infanteryi poszła przez groble, niektóre bataliony musiały nawet przechodzić ścieżkami, a inne przebieierały



się przez błotnistę łąkę iak mogły. Jednak przekonała te trudności Infanterya, i uformowała się prawie o 1. godzinie. Trzeba było żeby sobie była odpoczęła, gdyż się była bardzo mierzem zmordowała. Ale iey zapalczywość była tak wielka, iż zaraz prosto posunęła się ku nieprzyjacielowi. Ten czekał iey z krwią zimną; ale odtąd zaczął ją bardzo razić swą straszliwą artyleryą. Król dał był rozkaz, żeby się była nie bawiła ręcznym ogniem, ale z założonemi bagnietami na nieprzyjaciela natarła. Ten rozkaz był punktualnie wykonany. Mimo okrutnego z armat nieprzyjacielskich ognia, postępowała linia w dobrym porządku. O 400 kroków od nieprzyjaciela przygotowała broń żeby go za jednym gwałtownym natarciem, mogła zmieszać i z placu spędzić. Lecz na ten czas, strzelanie kartaczami z strony Austryackiey, było tak wściekłe, tak zaboycze, iż ledwie iuż można było zatykać dziur,



które w batalionach robiło Tak że nie-
ustraszony dotąd Grenadyer Pruski przy-
muszony był do ucieczki, a za nim co-
fneły się regimenta obok stojące. Au-
stryaccy Grenadyerowie widząc to, po-
skoczyli z gór za Prusakami i gonili
ich z pałaszami w ręku Tey manewry,
nauczyli się oni byli od Turkow, u któ-
rych Janczarowie po daniu ognia kilka
razy atakują z pałaszami. Ale nie zwa-
żają tego, że Turcy nieumieją ieszcze
używać bagnetu, który dla Infantery-
stow daleko jest lepszey niż wszystkie
szable. Dla tego też tu Grenadyerowie
Austryaccy nic z swemi pałaszami nie
wkórali, gdyż im Prusacy ufzli aż za
folwark *Szterboholi*.

Tym czasem Kawalerya Pruska na le-
wym skrzydle z korpusu Szweryna,
przeszła przez groblą pod *Szterboholi*
i uszykowała się na równinie. Austryac-
ka Jazda nie uczyniła zadnego przeciw-
niey kroku pod czas tey przeprawy, i
zdało się, że się ważyła, co miała czy-



nić. Ale wnet ona była wyrwana z tey niepewności. Jak tylko bowiem Kawalerya Pruska stanęła w szyku, Xiaże *Szeneich* (*Schöneich*) który ją prowadził, natarł na Austryakow, ruszył z miejsca pierwszą ich linią, ale przez to postradał obydwóch swych bokow, był zatem okrążony, i od drugiey linii nieprzyjacielskiey, która zaraz przyspieszyła, nazad odpędzony. Poprawił on się znouu i uderzył drugi raz na Austryakow, przerznął w kilku miejscach jego linią, ale w innych odparli Austryacy Prusakow, i spędziwszy ich z placu, gnali zapalczywie przed sobą. Tu Pułkownik Pruski *Wornery*, który na lewym skrzydle stał był odtąd za Infanteryą, wystąpił z 5. szwadronami Huzarow i utkamiera, i tak zręcznie manewrował, że Generałowi Hadykowi przyszedł z boku, i nietylko kilka regimentow Kawaleryi nieprzyjacielskiey rozpędził, ale też wstrzymał ją od zapędzania się dalszego za rozgro-



mioną Kawaleryą Pruską. Potyczki Kawaleryi nie są takie iak Infanteryi. Takiedy nieprzyaciela raz rczgromi, może go w iak naylepszym porządku ści-gać i kończyć swe zwycięstwo. Ale u Kawaleryi muszą trąbić na odwrót, żeby się znowu uformowała; to daje sposobność nieprzyacielowi, że się może poprawić i także uszykować. To się stało i w tey sprawie, Kawalerya Pruska uformowała się na nowo, a że do niej nadeszło było z prawego skrzydła kilka świeżych regimentow, iako to Huzarowie *Zithena* i *Wenera*. przeto natarła ona po trzeci raz na nieprzyaciela, a ten attak sprawę rozstrzygnął. Cała Kawalerya Austryacka tą razą była rozgromiona i iedna część napędzona na własną Infanteryą, a druga w różne strony rozegnana. To sprawiło zamieszanie w prawym skrzydle Austryackiey Infanteryi; a ieszcze się bardziej powiększyło, gdy niektóre Pru-



skie szwadrony znalazły sposobność wpadnienia na nie z boku.

Gdy się Kawalerya potykała; Feld-Marszałek Szweryn zatrudniał się bardzo przyprowadzaniem do porządku zbitey Infanteryi swoiey. Rozkazał żeby niektóre bataliony z drugiey linii wystąpiły i nieprzyaciela nazad odpezdziły. To stało się tego momentu. Zmartwiony zaś tym, że iego regiment dał się przykładem innych pociągnąć do ucieczki, zsiadł z konia, stanął na iego czele, wziął chorągiew w ręce i prowadził go ku nieprzyjacielowi. Ledwo co kilkanaście kroków z nim postąpił 3 kartacze odjęły mu życie, śmierć iego bohaterka ustała drogę do zwycięstwa. Umierając widział że iego regiment i cała linia, która się była znowu uszykowała, postępowała mężnie ku nieprzyjacielowi, Różni Generałowie, poszli za przykładem swego Feld-Marszałka, zsiadli z koni i prowadzili piechotę swe brygady. To, i ich zachę-



cania dały pierzchającym prusakom nowe siły. Nieprzyjaciel który ich dopiero gonił, niemógł im się teraz oprzeć. Wszczęło się między nimi zamieszanie i musiał uciekać, tym bardziej że niedługo potem, iak się rzekło cała jego Kawalerya była zbita, a lewe skrzydło niepomyślniejszy los spotykał.

Poruszenie, które Xiążę Karol był uczynił w przytomności Króla ku prawemu skrzydłu, dla zrobienia boku, i większego rozciągnięcia się, sprawiło to, że bok ów na prędce zrobiony który teraz stał się prawym skrzydłem wojska Austryackiego, niemógł się stykać z pośrodkiem, ale między nimi było miejsce otwarte na kilka set kroków. Wodz Austryacki widział to, ale nie starał się zatkać tej dziury, spuszczając się na grunt bardzo trudny do przeprawy w tym miejscu dla nieprzyjaciela, na dwa bataliony swych Grenadyerów, którzy właśnie przedtym otwartym kątem zostawali w iednym



wybornym szańcu i na iednę wielką baterią, która przystępu w tę stronę bro- niła.

Król postrzegł tę wadę w oka mgnie- niu, i użył iey na swe dobro. Jak tyl- ko więc iego woysko tak daleko wycią- gnęło się w lewą, iż Grenadyerowie prawego skrzydła Pruskiego znajdowa- li się naprzeciwko wsi *Kyge* za którą był ów szanie mocny, a za nim wspo- mniona przerwa w woysku Austryackim, dał rozkaz, aby do szańcu attak przy- puszczone. Korpus do tego wyznaczony, zbliżyło się tam, mimo straszliwego kartaczami strzelania, z zatkniętymi bagnetami. Co widząc nieprzyjaciel, uwiozł swe armaty i szanie Prusakom zostawił. Opanowanie tego szańcu na- chyliło zwycięztwo na stronę Króla. Artylerya bowiem Pruska na tem szań- cu osadzona, mogła okrutnie razić z boku lewe i prawe skrzydło Austryackie a to wzdłuż całej linii. W tem Król z prawym skrzydłem swoim wdarł się
gwał-



gwałtem w owę przerwę między skrzydłami Austriackimi. Wszakże stało się to z wielką trudnością i niewymowną stratą ludzi. Regiment Winterfelda, przypuścił był atak do iedney bateryi, przy którey stracił 1000. ludzi, a iednak nieustąpił póki iey nieopanował.

Jak tylko Król przerznął oba skrzydła nieprzyacielskie, cofneli się Austriacy z placu i ku Pradze pomknęli. Prusacy zastanowiwszy się i cokolwiek uformowawszy uderzyli na nich w tym drugim położeniu, i spędzili ich. Cesarscy użykowali się po trzeci raz i czwarty na górach, ale gdy nie było żadnego rątku, gdyż im Prusacy coraz bardziej z tyłu zachodzili i lewe skrzydło zbite niemogło się iuż więcey złączyć z szrodkiem i prawym skrzydłem, przeto pierzchneli nakoniec wszyscy z placu. Prawe skrzydło rozbiegło się w różne strony, a lewe z szrodkiem zamknęło się w Pradze. Tak tedy skończyła się ta walna bitwa. Woysko Pruskie

Wrzesień 1787.

F f



miało przy iey zaczęciu 64,868. ludzi zaś Austryackie 76600 z Cefarskich legło na placu około 6000. a 4000. dostało się w niewolę wraz z 60 sztuk armat. Z Pruskiey zaś strony padło trupem 34. Officyerow, 3099 gemeynow i 340. koni, zaś rannych było 397. Officyerow, 8208. gemeynow i 246. koni. Między zabitemi byli Feld-Marszałek *Szweryn* i General Major *d'Amstel*. Feld-Marszałek Austryacki *Brown* był tak ranny, że wkrótce potem umarł w Pradze.

Król chcąc odnieść iak naywiększe pożytki z swego zwycięztwa, przytąpił tego momentu do obleżenia Pragi. Piędziesiąt tysięcy woyska garnizonu zdawało się czynić zuchwałym to przedsięwzięcie; ale z drugiey strony spodziewał się Król, że taż sama wielość gąb, miała się prędko ogłodzić sama, i przymusić Austryakow do poddania się. Wszakże nieprzestając na tey nadziei, zaczęli Prusacy 29. Maia miasto bom-



bardować. Co 24. godzin rzucano do Pragi 280. bomb, oprócz niezliczonego mnostwa kul rozpalonych, które wnet miasto ze wszystkich stron zapaliły. Austriacy obleżeni dawali mężny odpor, czynili nieraz desperackie wycieczki, ale zawsze z wielką stratą byli nazad do miasta wparowani. Tron Maryi Teresy zdawał się byź na ów czas bardzo pochylony. Całe wojsko w iednym mieście zamknięte, było w niebezpieczeństwie podania się. Stolica Czeska z nią całe Królestwo wnet się miały dostać w ręce Pruskie. Król i iego przyiaciele mierzyli iuż drogę z Pragi do Wiednia, i tam niedługo wojnę zakończyć spodziewali się.

Zwycięzca stracił wszystkie korzyści swych zwycięstw, że razem chciał mieć wszystko. Hrabia Leopold Daun wystąpił teraz przeciw niemu, i szczęście wojenne obrocilo się na iego stronę. Ten Generał ieszcze dotąd niemiał był nigdy naywyższej kommandy; ale



przez długie doświadczenie w różnych Europy stronach i pod największymi Wodzami postąpił bardzo w umiejętności wojennej. Choć bez najmniejszej pomocy i podpory, przyszedł jednak, przez same zasługi, po stopniach do wysokich w wojsku urzędów. Na zajutrz po wielkiej dopiero opisaney bitwie, przybył z korpusem wojska, około 30. tysięcy wynoszącym, o 4. mile od Pragi i rozłożył oboz w jednym bardzo mocnem położeniu, pod *Planianem* niedaleko *Kollina*, z kąd zachęcał wojsko oblężone w Pradze, do stateczności, i czynił mu nadzieie prędkiej odświecy. Ale iż nikt nad niego nieznał lepiej mężstwa i sprawności wojska Pruskiego, i wiedział iak dopiero poniesiona klęska, głęboki wyraz sprawiła w jego ludziach przeto strzegł się tego pilnie, ażeby niewczesnie wydaną bitwą, jeszcze bardziej rzeczy niepogorszył. Poznawał to, iż położenie które sobie obrał, miało Prusakow nabawić niemałej troskli-



wości; że to miało osłabić ich potęgę przeciw wojsku w mieście zamkniętemu, a on tym czasem miał zyskać czas, do wzmocnienia się, i natchnienia odwagą ludzi swoich. W tym zamysle czekał w oszańcowanym obozie swoim pod Kolinem, na porę jaką dobrą, którą mu okoliczności podały.

Król przewidział skutki takiego postępowania sobie, tak dobrze jak *Daun* sam. Postanowił zatem ruszyć go z swego stanowiska, niechby kosztowało co chciało. Tylu zwycięstw nadęty, rozumiał że jego orężowi, nie się już więcej oprzeć niemogło. Wyślawszy tedy najprzód przeciw *Daunowi* Xiążęcia *de Bevern*, z 25ciu tysięcy, ruszył sam z pod Pragi z znaczną częścią wojska swojego, dla złączenia się z Xiążęciem, i wydania bitwy wojsku, *Maryi Terefisy*. Gdyby tą razą Król złamał był ostatnie siły Austryackie, to Praga poddałaby mu się była, i Fryderyk zostałby był całych Niemiec Panem. Dnia 8.



Czerwca, o drugiey godzinie z połu-
dnia rozpoczęła się bitwa. Prusacy pa-
miętni na tyle zwycięstw, które pod
Królem swoim odnieśli, czynili wszy-
stko, na co tylko Bohatyrskie mężtwo, i
karność bez przykładna zdobyć się mo-
gła. Po siedem kroć porażeni, popra-
wiali się tyleż razy, i attak z coraz wię-
kszą zapalczywością ponawiali, ale na-
daremnie. Obay Bracia Królewscy, do-
wodzili sami Regimenta swoje, i oka-
zywali się bydz godnemi braćmi Fryde-
ryka. Król sam nakoniec przypuścił
ostatni straszliwy attak, z iazdą swoją.
Wszystkiego użył, ale mu się nic nieu-
dało. Do wygraney dnia, tego naybar-
dziey pomogły. 3. Regimenta Sasckie
Karabinierow, które złomawszy stojącą
przed sobą iazdę Pruską, i z placu ją
spędziwszy, wpadły z tyłu na piechotę
Pruską, i straszliwą rzeź między nią
zrobiły. Prusakow na tey frogiey i
przeszło 5. godzin trwającej bitwie,
legło na placu 6500. a w niewolą dosta-

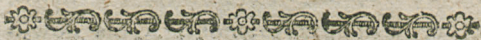


ło ich się Austryakom, około 8. tysięcy, między któremi dwóch Generalów i stu dwudziestu Officyerow. Ze wszystkim woylko Królewskie utraciło dnia tego, przeszło 20. tysięcy ludzi, 22. chorągwi, 45. armat, i wielką moc amunicyi wojenney.

Król cofnął się z wielkim pośpiechem, i bez porządku. Feld-Marszałek *Keith*, który w nieprzytomności Króla powodował oblężeniem Pragi, począł się zabierać do odstąpienia od Miasta, iak tylko dowiedział się o tey klęsce którą poniósł Król jego. Xiążę Karol, który dotąd był w Pradze zamknięty, i niewiedziałby naymniey co się pod Kollinem stało, postrzegł między Prusakami różne poruszenia, i to że ich pilność w atakowaniu Miasta ustawała. Uczynił tedy w 24. tysięcy ludzi, natarczywą wycieczkę, a w tym momencie dowiedział się, o wielkim swoich zwycięstwie. To dodało serca Austryakom, tak, że po utarczce która dwie godzi-



ny trwała, Prufsakow zupełnie od Pragi odpędzili. Między Officyerami, którzy uchodzących z pod Pragi Prufsakow gonili, znajdował się także mężny Bohatyr *Laudon*, który z Kommandanta nad kilkuset kroatami, wzbil się w krótkim czasie aż do stopnia kommanderującego *Feld-Marszałka*.



IV.

Nowe uwiadomienie o Szkołach Parafialnych w Czechach.

Jest to rzecz nieomyślna, że do oświecenia, i wypolorowania iakiego narodu w powfzechności i wprawienia gminu do życia pracowitego, przemyślnego i użytecznego, nie tak prędko i skutecznie niepomaga, iak szkołki gminne, czyli parafialne. Jeżeli się obeyrzemy na Anglią, Francją, Szwajcaryą, Hollandyą, Niderland i większą



część Niemiec, obaczemy tam, w całym naródzie wielkie światło, obyczajność złączoną z nadzwyczajnym przemysłem i pracowitością, które są źródłem, pomysłowości tych krajów. Lecz znowu z drugiej strony, nigdzie nie maż takiego starania o dobre, młodziegminney wychowanie iak tam. Nietylko wszystkie miasta, ale nawet wszystkie prawie parafie mają na wybor urządzone szkółki, w których się młodzież pospolita w religii, obyczajności i wiadomościach swemu stanowi przyzwyczajonych obiaśnia, i przyśposabia za młodu, do różnych, użytecznych robot. Przeciwnie w innych Europy stronach nie maż tak pilnego starania o edukacyę pospolstwa, ale też za to nie maż tam takiej indusdryi, pracowitości, ani nawet, śmiem mówić, obyczajności, iak w spomnionych krajach.

Józef II. przekonany o tem, iak tylko wstąpił na tron, wziął to sobie za jeden z nayważnieyszych zamiarow, żeby



w krajach swoich szkołki te iak naybardziej rozmnożyć lub iuż będące poprawić i do końca który mieć powinny przybliżyć. Jest rzeczą interesującą wiedzieć iaki od 12. lat uczyniły szkoły te postępek w tym kraju, gdzie ich było albo mało, albo też były bardzo niedokładnie urządzone. Przykład ten zachęci zapewne Patryotow naszych, którzy zatrudniając się udoskonaleniem Edukacyi Narodowey, wiem że niespuzczają z oka edukacyi człowieka polspolitego, ale ją także rozszerzyć i iak naydokładnieyszą uczynić w kraju naszym zamyślają.

Nayprzód godny się bydź zdaie naśladowania zwyczaj zaśluzonego ku szkołom Czeskim Proboszcza *de Schulztein*, który ile razy wzywa publiczność na akt popisu szkół normalnych w Pradze, zawsze przydaie do tego wiadomości o wszystkich szkołach gminnych całego Krolestwa Czeskiego i to wszystko co może pomoc do po-



mnożenia szkół tychże, Tak n. p. chwalebne wspomnienie Nauczycielow, co naygorliwszych i naypilnieyszych, musi zachęcić innych do naśladowania.

Osobliwie zaś bardzo jest miło znaydować w tych obwieszczeniach przykłady Plebanow i Nauczycielow, którzy oprócz zwyczajnych lekcyi, pouczają swych uczniów różnych sposobow inustryi i gospodarowania, do czego wewszystkich szkołach gminnych zmierzaliby potrzeba. Przytoczę tu niektóre takie przykłady wyjęte z tego rocznego obwieszczenia, czyli wezwania publiczności na Popis.

„X. Zak Kapelan w *Klapey* tak się stara o dobro swych parafianow, że lubo dochod jego jest szczupły, iednakże nie tylko on młodzież tamteyszą każe uczyć swym kosztem prząść len i bawełnę; i pończochy robić, ale też zachęca swych parafianow do zasiewania i wyprawiania lnu, daie im do zasiewu nasienia. Jego to staraniu przypisać trze-



ba, że się tam teraz znajduie, 83. ofob które przedą len, a zaś 16. które robią przedzę bawełnianą.

Fabryka przedzy wełnianey zaprowadzona w Kommotau od pierwszego tamtecznego Nauczyciela Antoniego Langerera, rośnie tak, że w tym mieście i na okoł liczyć iuż można na 6000. ofob które przedą. Nietylko za iego staraniem dzieci do szkoły chodzące uczą się prząść, ale też wprawili się iuż do tego prości żołnierze i ich dzieci. Od 1. Octobra 1786. do końca Marca 1787. wyrobiono tam na przedzę wełny 150. cetnarow.

Szkoła industryi w Leytmerycu, dopiero od roku założona, liczy iuż 350. przedających, między którymi znajduią się dzieci które z funta wełny robią przedzy po 42. pasmow.

Pan Józef *Mader*, i Marcin *Hennevogel* nie żałują żadnego starania i żadnych kosztów, żeby materyału do roboty nigdy niebrakło. Pierwszy doda-



ie prządkom bawełny, odbiera od nich przedzę zapłaciwszy od roboty, i daie ją tkaczom, których także kilku osadził swym kosztem; iuż tam na iednym krośnie robią kitay, a na kilku manzester. Dziekan Leytmerycki, Franciszek *Sztrahl* pod czas dawania rachunkow z dochodow domu ubogiego, w *Prośmiku*, pazełożył tainteyszym mieszkańcom, iak jest użyteczno bawić się przedzeniem bawełny, tak pomyslnie, że nazautrz przyszło 12. dziewczyn do Dworu i oświadczyły, że sobie życzą, aby ich nauczono prząść. Rozdano zaraz między nie potrzebne narzędzia; i kazano ie uczyć maystrowi Leytmeryckiemu. W tym trafiło się, że iedna sprzykrzywszy sobie tę naukę i robotę porzuciła ją. Lecz inne trwały w swym przedsięwzięciu, pòty póki niemogły prząść fame bawełny w domu, i upodobawszy sobie w nowey tey robocie, okazały wzgardę ku owej niestateczney rowiennicze swoiey. — Ta po-



wrocila się tedy z prozbą do maystra, aby ją znowu przyjął do nauki i od tego czasu trwała statecznie w swym przedsięwzięciu.

Pan Augustin *Bojanowski* w *Daytszbrodzie*, nie załnie żadnego starania, żeby wychował dla kraiu ludzi pracowitych i czynnych. Nawiedza często szkołę, uczy dzieci prząść to sam, to przez osobę w tym doskonałą. Dowodem iego patriotycznego myślenia sposobu są kołowrotki i inne narzędzia, któremi szkołę dziewcząt opatrzył. Już w *Daytszbrodzie* znayduie się 122 dziewcząt i chłopiąt, które za zapłatą przędą i co tydzień 4. złote nasze zarabiają. Przędzę zaś bawełnianą odsyłaia do Cefarskiej fabryki znayduiącey się w *Szwechat*. W reszcie liczba tych, których wspomniony Pan *Bojanowski* w *Czaławskim* i *Bechińskim* cyrkule kazał wyuczyć prząść wynosi już 2510 osob, które po większey części żyją z wspomnioney fabryki Cefarskiej.



JX. *Mazakaryni* Dziekan Wodniański kupił znowu 100 drzewek morwowych, które w najętym na to ogrodzie, kazał zasadzić uczniom szkółki miejscowej. Sam zaś obrócił jeden z swych pokoiów na kulturę jedwabiu, kazał dzieciom przy sobie jedwab rozwiać, zwiąć, robaczki pielęgnować, a pod czas tej roboty, nauczał ich religii, i historyi naturalney domowej, Ekonomii i powieściami swemi tkliwemi, dokazywał więcej w młodych swych słuchaczach niż pod czas zwyczajnych lekcyi w szkole.

Szczupłość piśma tego, niedopuszcza przywodzić więcej takich przykładów. Dofyc natem, że iak nauczyciele w szkołach gminnych, po wielu mieyscach uczą chłopców, iak sadzić, szczepić, okulizować drzewa, iak zasadzać żywe płoty, i poprawiać zwyczajnego gospodarowania, tak żony tych nauczycielów, uczą dziewczyny proste prząć, robić na igliczkach, i szyc.



Z tego wszystkiego okazuje się, że przez szkółki takie, po kraiu naszym, od niejakiego czasu założone, i przez młodzież prostą w nich tym sposobem edukowaną, bardzo można rozszerzyć w Narodzie przemysł i industrię. Można mówić prawdziwie, że już tyfiące ludzi z naszych gminnych szkolek, z którymi industrialne klasy są złączone, wyszły i wychodzą, którzy teraz w domu bawią się z swym i drugich pożytkiem, industrialnemi robotami, których się oprócz religii, obyczajności, czytania, pisania, i rachowania, w szkołach nauczyli.

Godne tu także przytoczenia co w wspomnionem obwieszczeniu ieszcze znajduje się o pszczolach. Niemasz żadney wsi w Czechach, gdzieby niemożna trzymać z pożytkiem przynajmniej 12. ulow drewnianych, lub słomianych dla pszczoł. Ze tedy w całych Czechach znajduje się przynajmniej 12,000. wsi i wiosek, zaczętem mogłoby się

się



się znajdować w całym kraju przynajmniej 144,000 ulow. To samo iakby to już było z wiekiem dobrem dla kraju, który dotąd wydawał tak wiele pieniędzy za granice, za miód i wołki.

O Szkołce także dla dziewczyn, i o szkole dla dzieci żydowskich znajdujących się w Pradze, daią się czytać wiadomości interesując w wzmiankowanym obwieszczeniu. Atoli przestane tu tylko na położeniu liczby tych, którzy w szkole normalney w Pradze, i w szkołach wiejskich Czeskich, przez 2. lata do popisu byli nauczani.

Od Sierpnia 1785. do Kwietnia 1786. w samey tylko szkole normalney w Pradze, i po szkołach gminnych Królestwa, było to uczących się, to examinowanych i atestatami opatrzonych.

Uczniow	- - - -	333.
Uczennic w osobney izbie	-	50.
Xięży Swieckich	- - -	29.
Zakonnikow	- - -	23.
Domowych Nauczycielow	-	27.

Wrzesień 1787.

Gg



Nauczycielow do Szkoły normalney w Stolicy i na wsi	-	76.
Uczniow ćwiczących się w ryfowaniu	- - - - -	98.
Uczniow w pietnastu głównych Szkołach gminnych Królestwa		2,361.
Uczennic w trzech Klafztorach Panieńskich	- - - - -	723.
Uczniow w 21. Szkołkach Parafialnych w Pradze	- -	2,300.
Uczniow w 2168. Szkołach wiejskich	- - - - -	95,862.
Katechizantow i Swieckich Nauczycielow, którzy się w tychże szkołach, do swego urzędu sposobili	- - - - -	49.
<i>Summa wszystkich uczących się w Szkołach Czeskich</i>		<hr/> 101,931.
Tak tedy liczba uczniow 1886. roku była większa	-	11,438.
niż roku 1785		
Zaś od Kwietnia 1786. aż do Sierpnia 1787. w Praskiej Szkole normalney było Uczniow	-	335.



Uczennic w osobney izbie	-	50.
Xięży Swieckich do urzędu nauczycielskiego spofobiących się	-	73.
Zakonnikow	- - - -	17.
Domowych Nauczycielow	-	26.
Nauczycielow do szkolek wiejskich	- - - -	120.
Uczących się ryfowania	- -	64.
Uczniow w 15. głównych szkołach	33	384.
Uczennic w 3. Klasztorach Pannieńskich	- - - -	550.
Uczniow w 21. szkołach Parafialnych w Pradze	- -	2,423.
Uczniow w 2178. szkołach wiejskich	- - - -	136,084.
Katechizantow i Swieckich Nauczycielow na wsi	- -	58.
<i>Summa wszystkich uczących się w Szkołach publicznych Czeskich</i>	- - - -	143,125.

Zaczem Roku tego liczba uczących się była większa, 42,194. niż roku przeszłego.



Zwyczaj ten podawania co rok do publiczney wiadomości liczby uczących się w całym kraju, godzien jest zdania naśladowania. Publiczność wiedziałaby czy Narod w oświeceniu postępuje, czy nie, i przełożeni nad edukacją krajową, mieliby słuszną, a chlubną nagrodę, w radości całej społeczności, gdyby widziała, iak za ich staraniem stopniami rośnie polow, i oświecenie Narodowe. Zaiście nie iestże to rzeczą smutną, dla przyiaciela społeczności Kraiowey, kiedy nie wie, czy liczba ćwiczącey się młodzieży Kraiu swego, zmniejszyła się, lub powiększa, i czy z nią światło umiejętności użytecznych rozfzera się coraz bardziej, lub też ścieśnia!





V.

*Uwiedomienie o nowo ustanowionym
banku pożyczalnym, w Moskwie.*

JUŻ temu rok przeszło, iak Imperatorowa zamiast różnych bankow, dotąd w Państwie Rosyjskim będących, ustanowiła bank pożyczalny, (z którego można pożyczać) daleko większy i użyteczniejszy dla całego kraju niż które tam dotąd były. Już o nim dawniey w Pamiętniku, była uczyniona wzmianka. Ale że to ustanowienie iest iedno z nayważniejszyeh za naszych czasow, i godne dla wielkich swych pożytkow naśladowania w innych krajach, przeto zdaie się bydź rzeczą przyzwoitą, aby tu było dokładniey opifane.

Zaraz po ustanowieniu tego banku, różne były o nim wiadomości. Jedni upewniali, że dla kaźdey gubernii, czyli prowincyi wyznaczono million ru-



blow; że kto tu pożycza pieniędzy, musi rocznie płacić prowizyi 8. od 100. ale za to po upłynieniu 20. lat, uwolnionym będzie od zapłacenia kapitału. Drudzy przydawali do tego. że z tego wielkiego banku pożyczalnego, samych tylko dostawać miano asygnacyi bankowych (to jest pieniędzy papierowych, którą samą tylko miedzią miały być wypłacane, i które wymienione za srebrną monetę, miały tracić po 5. i 6. od 100) a zaś prowizya od nich rocznie miała być płacona samemi rublami; przydawali do tego, że pewnie niedługo, całe Państwo miało być napełnione bankowemi asygnacyami zwłaszcza. że prócz tego korona niektóre artykuły, naprzykład gorzałkę, takie mi papierowemi pieniędzmi opłaca; a zatem w kilka lat ruble z cyrkulacyi miały zniknąć, i za każdą sztukę przyszłoby płacić 10 lub 15. kopekow *agio*, chcąc ich dostać za miedzianą monetę, przez



co pożytki, których się spodziewano, bardzoby się przez to zmniejszyły.

Wszystkie te mniemania, pokazały się bydz teraz fałszywemi, gdy Imperatorowa przez ieden ukaz roku przeszłego Senatowi podany, a od niego publicznie ogłoszony, całe rozrządzenie tego banku niewymównie dla kraiu użytecznego przełożyła.

Nie wchodząc tedy w szczególne iego opisanie, ani nie przywodząc nadanych mu przywileiow, i wielorakich prerogatyw, przeftaniemy na ogulnym opisie iego konstytucyi, wyietym z wspomnionego naywyższego ukazu.

W wstępie do tego ukazu, okazuje Monarchini swą macierzyńską przychylność, i pieczołowitość o dobro swych poddanych — Tamże wspomina, że woyna, pomnożenie potęgi morskiej i lądowej, powiększenie urzędow kraiovych (o których przed ustanowieniem ninieysznych Gubernii nie niewiedziano,) zakładanie nowych miast



i t. p. powodem były do wielkich publicznych wydatków, przez które urosł dług 15 milionów rubli wynoszący, ale który przez wypłacenie, zmniejszony jest do 6,600,000, które w roku 1795. mają być zupełnie wypłacone.

Zwyczajna prowizya w całym Państwie, podług dawniejszych ukazów, niemogła być większa jak 6. od 100. nawet i przeszły bank pożyczalny nie mógł brać więcej. (Prywatne jednak osoby, mogły z różnych powodów więcej wyciągać, i nawet sami pożyczający w nagłych potrzebach zwykli byli dobrowolnie większą prowizyą ofiarować.) Teraz Imperatorowa ukazem swoim nowy bank ustanawiającym, prowizyą w całym Państwie zniża do 5. od 100.

Przez ustanowienie tego pożyczalnego banku, przybyło do cyrkulacyi krajowej 36. milionów rubli: z których dla Szlachty wyznaczono 22. dla miast 11. a zaś dla Tauryjskiej Guber-



ni to jest dla Szlachty i miast w Tauryi znajdujących się 3 miliony rublow. Ta ostatnia summa poruczona jest Xciu Potemkinowi, tak żeby nią rozrządził podług swego zdania, i samey tylko Monarchini oddał z niey sprawę. — W tymże ukazie obiecano uroczyście, że nigdy więcej iak za 100. milionow rublow bankowych asygnacyi nie ma być wydanych do cyrkulacyi.

Każdy tedy Szlachcic, kiedy dowiedzie dostatecznie i w sposób przepisanym, że ma dobra iakie dziedziczne, może na każdego chłopca swego poddanego, pożyczyć z tego banku 40. rublow. Kapitał ten może mieć u siebie na lat 20. Przez które jednak co rok upłaca małą iaką część kapitału i prowizyi od summy, u siebie pozostałej po 5. od sta Tym sposobem, we 20. lat można się pozbyć długu i wypłacić z niego bez wielkiej ciężkości. Co 4. lata daią mu kwit uwalniający tyle chłopow, których iakoby zastawił, ile sum-



my na każdą głowę przypadaiącey, u-
płacił. To też jest nie małym awanta-
żem, że iak wyznaczoney co rok sum-
my, tak prowizyi, nie wypłaca się z gó-
ry, ale dopiero po upłynieniu roku, i
że ani od suppliki, ani od kwitow, nie
się nie płaci tą razą, lubo w innych o-
kolicznościach, jest na to w Moskwie
nałożony podatek. — Miasta dostaią z
tego banku kapitałow na 22 lat. Co
rok wypłacaią z nich iaką małą część
kapitału prowizyi tylko 4 od 100. a po
upłynieniu 22 lat, są wolne od długu.
Z banku tego krajowego nikomu nie
pożyczaią mniey nad 1000. roblow,
ktoby chciał mniey mieć pieniędzy mu-
się z tym udać do urzędu swey prowincyi.

Każdemu dłużnikowi wolno, nawet
przed dwudziestu laty oddać zaciągnio-
ną summę n. p. w osiem, dziesięć lat.
Cheąc pożyczac z tego banku można się
z prozbą o to udać do Gubernatora pro-
wincyi; i kiedy kto chce, może część



rocznie długi i prowizyą odebrać przez pocztę do banku. Ten, kiedyby pieniądze nie były oddane na terminie, może czekać dni 10; ale ktoby po dzieściju dniach nie przystawił części kapitału i prowizyi, musi za każdy miesiąc przewłoki zapłacić prowizyi 1. procentu. A kiedy upłyną trzy miesiące przewłoki, a dłużnik nie oddaie pieniędzy tedy bank daie o tem znać urzędowi prowincyi, żeby dobra na które dług zaciagniono wziął pod swój dozor.

Pozwolono także, aby Kapitaliści pieniądze swoje do banku dawali, i one iakby tylko chcieli odbierać mogli Kapital który nieprzynosi 1000. rublow będzie oddany nazad w 7. dniach po oznaymieniu; ale kapital wynoszący 10,000. dopiero we dwa miesiące po oznaymieniu. W iakiey monecie kto składa kapital w banku w takiey też oddany mu będzie. Kto przynosi złoto i srebro, albo go żąda mieć z banku, ten bierze, albo też daie *agio*, podług kur-



fu w giełdzie. — Bank pożyczalny może złoto i srebro z zagranicy zapisywać, i z niego w Mennicy pieniądze wybijać kazać: nawet wexle podpisywać, i bankowe afsygnacye od 5 do 10. rublow waloru mające, wydawać.

Do Cefarskiego ukazu jest przyłączony rachunek, iak kapitał pożyczony ma bydź wypłacany. Z następującego krótkiego przykładu można będzie poznać całe rozrządzenie.

Szlachcic który zastawia 25 chłopow, dostaje na to summy 1000. rublow; za to przez 20. lat musi wypłacać co rok kapitału i prowizyi 80. rublow, a potem będzie już dług iego wypłacony. Tym sposobem płacić on będzie.

1. r.	50	rublów kop:	prowizyi	
	i	30. rub:	kapit:	wynosi 80. rub:
2. r.	48	—	50. —	
	i	31.	— 50 —	wynosi 80. rub:
3. r.	46	—	$92\frac{1}{2}$ —	
	i	33.	— $7\frac{1}{2}$ —	wynosi 80 rub:
4. r.	45	—	27. —	
	i	34.	— 73. —	wynosi 80. rub:



Ze tedy przez te cztery lata z pożyczonego kapitału zapłacił 129. rublow 30 $\frac{1}{2}$. kopekow, zaczęci uwolnią mu trzech chłopow, a zostanie ich jeszcze iakoby w zastawie 22. Tym sposobem postępują sobie co cztery lata. Po wyśściu całych 20. lat ów pożyczalnik zapłaci 607 rublow 99 $\frac{3}{4}$ kop: prowizyi, a 992. rublow $\frac{1}{4}$ kopekow kapitału, zaczęci ze wżyszkim 1600. rublow; i na ten czas jest od wszelkiego długu wolny. Gdy przeciwnie, kto dotąd płacił prowizyi po 6. od 100. ten musiał swemu Kredytorowi przez 20. lat zapłacić 1600. rublow, a dług iak był tak był długiem. Z tego samego pokazuje się iak jest dobroczynnym ustanowieniem bank ten pożyczalny.

Podobnież mówić o miastach. Miasto iakie, albo fabryka, lub kompania, która pożyczca 1000. rublow, musi co rok wypłacać kapitału i prowizyi 70. rublow. Zaczęci po upłynieniu 20. lat zapłaci 512. rublow 55 kopekow pro-



wizyi, a 1027. rublow 44 kopekow kapitału, zaczem wfzytkiego 1540. rublow: a przez to cały dług będzie za-
spokoiony.

U W A G A.

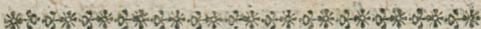
Chłop Moskiewski iest Pana swego poddanym, dla tego może bydź od niego przedanym, darowanym, zamienionym i zastawionym. Wszak więkfi Pańowie udzielni, czynią to z Hrabstwami i Xięstwami, w których znaydują się wolna Szlachta, wolni Mieszczanie, i Rolnicy. Chłop Moskiewski iako poddany Państwa, musi koronie płacić oprócz przyftawiania do woyska rekrutow, pogłowne, które od kaźdey męzkiey głowy, bądź w dzieciennym bądź w zgrzybiałym wieku, wynosi rocznie około 73. kopekow. (*) Ale iako poddany swego Pana, musi mu tak że płacić podatek, pod nazwiskiem obroku, a to na rok od kaźdey męzkiey głowy 3, 4, ru-

(*) Na rubel 1. rachują kopekow 100.



ble, a czasem więcey podług majątku, i sposobności do zarobku. Ten podatek partykularny, muszą opłacać, iak i u nas, chłopi czy należą do korony, czy do Panow partykularnych. Pod czas rewizyi, która pospolicie bywa co 20. lat, zapisują liczbę poddanych mężczyzn każdego Szlachcica i według tego podatki przez 20. następujące lat wybierają. Taż sama rewizya w aktach zapisana, służy za świadectwo dla Szlachty, która chce pożyczać pieniędzy. Jeżeli po tey rewizyi, nabędzie dobr iakich przez kupno, lub sukcesyją, powinien o tem uwiadomić urząd swej prowincyi; że pospolicie chłop każdy, płaci Panu około 3 rublow, przeto uważają go, iak kapitał wynoszący 40. rublow, zaczem bank pożyczający, pożyczka na niego 40. rublow.





VI.

Liść okólny Sekretarza Rządu w Florencyi do Arcy-Biskupow i Biskupow Toskańskich względem odprawienia Synodu tego roku w Florencyi.

JEgo Król: Mość zważywfzy, iak iest rzeczą potrzebną, żeby w karności kościelney, w Świętych obrządkach, w nuczaniu ludu, w moralności w maxymach, w Theologicznych naukach świeckiego i Klasztornego Duchowieństwa, równa zawsze iednakowość była zachowana, chce, żeby do Toskanii była wprowadzona, i żeby raz ustała owa w mniemaniach różnica, które lubo się do maxym i istotnych prawd naszej Świętey religii, które zawsze są nieodmienne nie ściągają i tylko zmierzają do karności, która podług swey natury i okoliczności czasow odmieniać się musi, iednakowoż służą do tego,
ze



że ducha stronności żywią, zgorzzenie
sprawiają, Duchownych poniżają, lud
im poruczony w powątpiewanie wzglę-
dem obowiązków religii wprawiają, i
częstokroć pod pozorem gorliwości pry-
watne zamiary wspierają. Które to
wszystkie skutki i nieprzyzwoitości prze-
ciwia się naygłównieyszemu przykaza-
niu St. naszey religii, która nadewszy-
stko miłość i kochanie bliźniego naka-
zuje.

J. K. Mość ma to sobie za istotny o-
bowiązek, przestrzegać bardzo pilnie
spokojności i iedności swych podda-
nych, i wszystko znosić, co ią mogłoby
mieszać i sumnienie nawet nayslabszych
osob tworzyć. Aże rozumie iż osobli-
wsze światło i przezorne rady wszy-
stkich Biskupow Toskańskich bardzo
mogą do tego pomoc; przeto w liście
okólnym na dniu 26. Stycznia 1786. i
w przyłączonych do niego punktach
oznaymił względem tego swe osobli-

Wrzesień 1787.

H h



wsze zamiary, i żądał aby mu względem nich swe zdanie Biskupi otworzyli.

Ze tedy ci dali mu na to swą odpowiedź na piśmie; przeto miał to J. K. Mość za rzecz zgadzającą się z swym zamiarem, aby te okoliczności roztrąszone były iefzcze bardziey na Synodach dyecezalnych, i żądał dla tego w iednym liście cyrkularnym 1786. w miefiącu Sierpniu, aby ie Biskupi zebrali.

Ale że potem przyszło mu na myśl, że te Synody dyecezalne od Biskupow zwołane, mogą bydź w niektórych punktach różne, a tak mogłyby uczynić iaką przeszkodę do iedności, i zgody, którey sobie naybardziey życzyć trzeba: przeto postanowił to zwołanie Synodow Dyecezalnych znieść, ażeby na ich miejsce zebrał się Synod Nacyonalny podług starodawnych zwyczaiow, Konfitytucyi i Kanonow Kościelnych.

Aby zaś materye były przygotowane, które na tym Synodzie mają bydź rozstrzygnione i niezabierało wiele czasu



ich roztrząsanie; przeto J. R. Mość osądził za rzecz przyzwoitą ażeby przedtym Synodem, odprawili Arcy-Biskupi i Biskupi Toskańscy zjazd prywatny, na którym oprócz przygotowania artykułów, które uaią bydź na Synodzie roztrząsane i decydowane, staraliby się względem nich powziąć iedno zdanie. Zjazd ten począwszy od drugiego po niedziątku po Wielkieynocy, odprawiać się będzie w wyznaczoney do tego sali w dawnym Pałacu, w przytomności iednego Kommissarza, którego tym końcem J. K. Mość deputować będzie.

Na tym zgromadzeniu, które ma bydź uważane tylko iak schadzka iaka prywatna, nie będzie się zachowało żadney ceremonii, ani też uważało na żadną rangę.

Każdemu z Biskupów wolno iest mieć z sobą dwie lub trzy dobrane osoby do rady i pomocy, aby tylko te osoby nie były Zakonnikami, albo nie były kiedy w iakim Zakonie. Te osoby mogą się znay-



dować na obradach, ale bez dawania kreski.

Oprócz Kommissarza, wyznaczył J. K. Mość na usługi tego zgromadzenia dwóch Professorow z Akademii, czterech Teologow, i dwóch Sekretarzy.

Kiedy na tym zgromadzeniu maxymy, ustawy i porządek który ma bydź na Synodzie narodowym zachowany, ułożone będą: tedy przystąpią do roztrząśnienia Kościelnych okoliczności w liście okólnym na dniu 26. Stycznia R. 1786. wyłufzczonych, toż innych które ielsezce będą przełożone, a nakoniec każdej propozycyi, lub zdania, które iaki Biskup na dobro religii wniesć będzie mógł.

Względem wfzytkich iuż przełożonych okoliczności które albo dopiero mają bydź przełożone, umowią się z sobą; maxymy podług których trzeba decydować, ustanowią, i ze wfzelką wolnością namyślać się będą, czyli mają bydź przyjęte, czyli odrzucone, lub



też okryśłone, iak się im najlepley zda-
wać będzie.

Potem dopiero będą mogli przyftą-
pić do publicznego i uroczystego Syno-
du, kiedy Kanony na nim stanowiąc się
mające, będą już wszystkie przygoto-
wane i umowione. J. K. Mość podchle-
bia sobie, że natem poprzedzaiącym
Zgromadzeniu Biskupow, którzy tylko
dobro religii, spokoyność i użytek
fwych Dyecezyi mają przed oczami,
odstąpią po części i wzajemnie, tam
gdzie będzie można zdań swoich, mieć
sobie będą za wielki obowiązek, żeby
się w fwych zdaniach zgodzić z drugie-
mi, i bydź o tem przekonanemi, że le-
piey iest na tych prywatnych posiedze-
niach zgodzić się, względem niektórych
artykułow, niżeli potem na Synodzie
dawać do iawnych kłutni, i zgorzzenia
okazywać.

Kiedy się skończy Synod Nacyonalny, i
rezolucye iego rząd pochwali, tedy w
Dyecezyach, zwołane będą Synody par-



tykularne, na których rezolucye Synodu Nacyonalnego będą ogłoszone, i obmyślone śródki, iakby te rezolucye mogły bydz przyprowadzone do skutku, zoglądaniem się na okoliczności kaźdey Dyecezyi, żeby się przez to, ani partykularnemu urządzeniu iakiey Dyecezyi, ani Kanonom na Synodzie Nacyonalnym ustanowionym nie sprzeciwić.

J. K. Mość która w tem niema innego zamiaru, iak tylko dobro religii, reformę nieprzyzwsitości, które się w karność Kościelną wcisnęły, wprowadzenie dobrych maxym, w nauczaniu ludzi, i w naukach teogolicznych, iednakowość nauki, zniesienie wszystkich nie zgod i stronności, toż spokojność i ukontentowanie ludu, spodziewa się że szanowni Biskupi Wielkiego Xięstwa, oddadzą sprawiedliwość. Jcgo dobrym zamiarom, i z doświadczenia przez długie panowanie, pod czas którego miał sobie to za naywiększą powinność, pomnażać religii dobro starać się o oświe-

enie luda, dochody Plebanow pomnażać, nieprzyzwoitości formować, prawa Biskupow utrzymywać, lub odjęte im z czasem przywracać i ich rady popierać, przekonają się, że mogą się spuścić zupełnie, na dalszy sposob myślenia J. K. Mości.

Z drugiey strony J. K. Mość spodziewa się po znajomey sobie dobrze nauce, gorliwości, roztropności, pobożności, dobrym i słusznym sposobie myślenia Biskupow, że oni oglądając się na obowiązki i prawa ich Świętego Urzędu, służbę Bożą, dobro religii, i dusz im powierzonych, znosić się tu będą w Świętym pokoiu, iedności i braterskiej miłości; że przez poświęcenie pewnych zdań prywatnych, które nieściągają się istotnie do Świętey religii, przez pomiarkowanie swych pretenzyi w przypadkach wątpliwych, przez spokojne, i budujące bliźnich postępowanie sobie, Kanony które ustanowią tak uczynią szanownemi, iż Kościołom

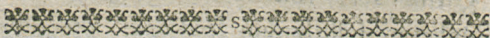


nnych Kraiow, będą mogły za wzór służyć.

Przypomina się tedy wszystkim A. WW. W. PP. ażebyście czasu wyznaczonego, na wzmiankowanym zgromadzeniu znajdowali się.

w Florencyi 17. Marca 1787.

Vincenzio Martini.



VII.

Nowe prawa i rozrządzenia.

Cesarz miesiąca przeszłego, wydał względem Żydow prawo następujące: 1) Ażeby Żydzi w całej Monarchii, nadali sobie na przyszłe czasy iakie Niemieckie imie i nazwisko, i nim się oznaczali przez całe życie. Podług tego do 1. Stycznia Roku 1788. każdy oyciec nadać powinien przezwisko swoiey familii, opiekun swym sierotom, zaś ko-



biety wolne, będą powinny nosić, nazwisko swego oycy, a zamężne męża swego. 2.) Przeciwnie wszystkie dotąd zwyczajne nazwiska Żydowskie, albo też tylko od mieysce, w których mieszkaią pochodzące ustaną. — 3.) Każdy oyciec nazwisko nowe swoiey familii, i osobne osoby nazwisko swoje własne, podać powinny naydaley ku końcu gbra R. 1787. do Magistratu, lub Zwierzchności tego mieysca w którym mieszkaią. Wszakże przytem podawaniu, każdy powinien mieć zaświadczenie od Urzędnika Powiatowego, lub Rabina: *Zesobie dla całej familii przybrał na zawsze to a to nazwisko, a dla szczególnych osób to a to Niemieckie imie; aże pochodzi z tego lub owego pokolenia, i przedtem tak a tak się nazywał.* — 4.) Od 1. Stycznia 1788. rejestra dzieci obrzezanych i urodzonych muszą być podawane w Niemieckim ięzyku, a zaś imiona i nazwiska tak narodzonych, iak zmarłych i w małżeństwo wstępujących,



nie inne mają być podawane od Rabinów, iak tylko nowo przydane.

5.) Zaświadczenie pod liczbą trzecią wspomniane, powinno być od Urzędów pilnie zachowane, przy następującej rewizyi konkrypcyi podane, i pierwszą razą Roku 1788. powinny być oba nazwiska w księgę Konkrypcyi zapisane, zaś potem same tylko nowe nazwiska powinny być zapisywane. —

6.) Ogłasza się w powszechności, że to rozrządzenie nie uwłoczy dokumentom i podpisom, które od Zydowstwa aż do końca tego roku, będą dane. — 7.) Dla zapobieżenia wszelkiej chytrości, i zupełnego uskutecznienia tego prawa, ustanowiono kary następujące:

a) Ten Rabin, który począwszy od 1. Stycznia Roku 1788 nie poda nazwisk nowo przybranych w Niemieckim języku, lub któryby urodzonych, umarłych, i w małżeństwo wstępniących, nie zapisywał w Niemieckim języku, zapłaci za karę pierwszą razą 50. złotych



Cesarzkich, a za drugą razą będzie na zawsze od urzędu odsądzony. — b) Ten który, czy to niewieściey, czy męzkiey płci, wziawszy raz iakie imie i nazwisko śmiałby go potem odmieniać, ukarany będzie, zapłaceniem, jeżeli jest w stanie, także 50. złt: Cesarzkich, lub jeżeliby niemógł zapłacić, wypędzeniem z kraju; iednak choć pod innym nazwiskiem, uczynione przez niego podpisy, tak będą ważne, iak gdyby były pod własnym nazwiskiem. — c) Ten który urzędowego zaświadczenia nie poda do dnia ostatniego Novembra, ukarany będzie zapłaceniem 10. złt: Cesarzkich lub jeżeliby niemógł, robotą publiczną przez 8. dni. — d) Wszystkie te pieniądze za karę, oddane będą przez połowę do kasy Zydowskiey miejscowey, a do drugiey połowy delatorowi. —

Drugie rozrządzenie Cesarzkie dla Gallicyi i Polakow tam iakie sprawy mieć mogących, bardzo ważne, jest to względem pomnożenia Sądow, a to w sposób następujący:



1.) Do Sądów Ziemskich Lwowskich należeć będą iak przedtem, sprawy Ziemskie i okoliczności fiskalne całego kraju, wyiawszy sprawy które podług edyktu Septembrowego 1787. należąc nie do Policyi, ale do Sądowej zwierzchności, w ten czas tylko w Sądach Lwowskich agitować się mają, kiedy się trafiają w cyrkułach Lwowskim, Przemyskim, Zofkiewskim, Zamoykim, Brodzkim, Brzeżańskim i Samborskim. Które to cyryuły odtąd, co do spraw Ziemskich należeć będą, do Sądów Ziemskich we Lwowie.

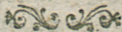
2.) Zaś cyrkuły Tarnowski, Rzeszowski, Sądecki, Samocki, Duklecki, Bocheński, i Myślenicki mieć będą Sądy swoje osobne w Tarnowie. A zaś 3.) Cyrkuł Stanisławowski, Zaleszczycki, Steierki, Tarnopolski, i Bukowiński, należeć będą do Sądów Stanisławowskich.

I to rozrządzenie Cefarskie godne jest uwagi. Ze chleb i mięso poczęły



bardzo drożec, nietylko w Gallicyi, ale też i w samym Wiedniu, przeto Cesarz ogłosił wolność, dowożenia do Miast mięsa i chleba ze wsiow, a że to Rzeźników. i Piekarzy oburzyło, i nie którzy poczęli zamykać iatki swoje i kramy, i to czynić chcieli, pókiby trwała ninieysza trudność w dostawaniu bydła i zboża, przeto wyszło świeżo rozrządzenie Monarchy, aby każdy Rzeźnik i Piekarz, utracali prawo swoje, do bawienia się swym kunsztem, iakby tylko w tych trudnych czasach poprzestał przedawać mięsa i chleba. To sprawiło pomyslny skutek.

Jedno z nayofobliwszych rozrządzeń jest świeży zakaz Króla Neapolitańskiego, aby pism Woltera, żaden z Szlachty nieważył się czytać, pod wskazaniem do Fortecy na 3 lata, a zaś z Mieszczan, pod przykuciem do Galery także na 3. lata.





VIII.

Uczeni. Nowe wynalazki.

Uczone zapytania.

Uczeni. JP. Forzster, Professor Historji Naturalney, w Wileńskiej Akademii, za pozwoleniem Prześwietney Kommissyi Edukacyiney, pojechał do Anglii, zkąd ma się udać w podróż na okoł świata, która na okrętach Rosyiskich, ma się odprawiać kosztem Monarchini Rosyiskiej,

Sławny z wielu czynionych doświadczeń Historji Naturalney JP. *Lazaro Palamanzani* Professor Akademii w Pawii, i członek wielu uczonych Towarzystw Europejskich, otrzymał dekret od Cesarza, którym go ogłasza być niewinnym, od tego wszystkiego, o co go było oskarżono, podczas bawienia się jego w Konstantynopolu, i



wszystkie obmowy iemu zazdrośnych, uznał za fałszywe. Z tey okoliczności, oświadczył mu także swe ukontentowanie, z wiernych iego usług, w do-
glądaniu Cesarzkiego Gabinetu Historyi Naturalney przez lat 18. iako też z uczynionych przez niego doświadczeń użytecznych, pod czas podróży do Turreckich krajow. Ten który go ufał fałszywie, a był niegdyś iego Uczniem, stracił służbę zyskowną, i wszystkim innym pogrożono wielką karą, gdyby się mieli ważyć podobnego występku.

Nowe wynalazki. Pan Profesors w Akademii Lwowskiej Martynowicz, wynalazł maszynę bardzo użyteczną do kraiania tytoniu. Machina ta przez 3. miesiące, i dni kilka kraie bardzo drobno, 30,000. cetnarow tytoniu, iak wiele go wychodzi na rok w Gallicyi. Przedtem potrzebowano do tego 63. ludzi, i 21. maszyn, i samo rżnięcie iednego cetnara, kosztowało 16. kraycarow, zatem od rżnięcia 30,000. cetnarow wy-



siło 31,000. złotych. Zaś do machiny Martynowicza potrzeba tylko 30. ludzi i to tylko do zbierania i nakładania tytoniu. Jeżeli tedy każdy z tych robotników bierze na dzień 20 kraycarow, to kraianie 30,000 cetnarow tytoniu nie będzie kosztowało więcey iak 3,600. zł: a z reparacyą maszyny 7000. zł: Prócz tego tytoń maszyną tą bardzo się równo kraie, tak że go bardzo łatwo można rozeznąć od Zagranicznego, przez co bardzo się przeszkodzi oszustom, do wprowadzenia go kryomo do kraju.

Xiądz Swiecki *Józef* Rendler, wynalazł niedawno sposob robienia cukru, z trzciny czyli pręcia pszenicy Turckiej. Cesarz kazawfzy mu uczynić różne względem tego doświadczenia, gdy się przekonał o pewności i użyteczności iego wynalazku, dał mu przywilej na 12. lat aby mógł założyć fabrykę w Węgrzech, i w niej cukier robić, iednakże w tym przywileju, dodał Monarcha, żeby w dostawaniu trzciny pszenicy

niey



nicy Tureckiey, żadnego przymusu, i żadney gwałtowności nie używał. Zyczyćby sobie trzeba, aby ten wynalazek udał się ze wszystkim, i odpowiedział wielkim nadzieiom które sobie z niego czynią w Austryi. Bo że pżenica Turecka może bydź pomyslnie siana w różnych Europeyskich krajach, a nawet i w naszey Polfcze; zwłaszcza że nietrzeba, żeby doyrzewała na nalienie, ale tylko powinna bydź zieloną kofzona; i prócz tego robienie z niey cukru ma bydź łatwe i niekosztowne; przeto obyby się z czasem nasz kraj, przynajmniey po części bez cukru zagranicznego, który coraz drożeie, i za który niezmierne summy wychodzą z stratą niepowetowaną za granicę.

Nowe uczone zapytania — 1. Względem Edukacyi i oświecenia kaźdey klasy ludzi w ofobności.

Jaka bydź powinna fizyczna, literalna i obyczajna edukacya, czyli iakich trzeba wiadomości i talentow w oglądaniu się na stan ninieyszey świata, dla ludzi różnych klas, kiedy przez to ma się pomnożyć skutecznie, tak publiczne iako też prywatne dobro? Nprzykład iakie wiadomości, nauki i kunszta sa nayprzyzwoitsze 1.) dla stanu Szlacheckiego; 2.) dla stanu mieyskiego, to jest dla kupcow i różnych artystow w szczegolności, 3.) dla rze-

Wrzesień 1787.



mieślników i mechaników iacy tylko zwykli mieszkać w miastach — 4.) Dla stanu Duchownego w miastach i powiatach 5.) Dla Nauczycielów i Dozorców młodzi 6.) Dla Lekarzy i Cerulików. 7.) Dla Patronów i Juryistów. 8.) Dla pracujących w gabinetach i statystów. 9.) Dla Żołnierzy i Oficyerów. 10.) Dla kobiet stanu wyśokiego, średniego i prostego. Jakie mieć powinny ćwiczenia i nauki w spólem, te wszystkie klasy, a jakie osobno? Bez których się może obejść ta lub owa klasa?

Za najlepszą odpowiedź na to zapytanie (bez której niemożna ani pomyśleć o gruntowney poprawie edukacyi szkolney) wyznacza niżej podpisany nadgrode 100. czer: zół: pod następującemi kondycyami: Jeżeli kto odpowie na wszystkie wyżej wspomniane zapytania, tak, że na tey odpowiedzi będzie mogło przestać Towarzystwo rewizorów, to otrzyma całą tę nadgrode; jeżeliby zaś w piśmie odpowiadających, była taka konkurencyja, iż w jednym byłaby odpowiedź dostateczna na ten punkt, a w drugim na inny, tedy nadgroda będzie podzielona podług proporcyi. Ostatni termin do odesłania odpowiedzi, będzie na dniu 1. Sierpnia 1788. W Bruńswiku 8. Sierpnia 1787. J. H. Kampe

2.) Król Jmość Pruski dziś panujący,



przez Konfilyiarza Skarbowego JP. Woelnera, oznaymił Akademii Nauk Berlińskiej, iż wyznaczył 100 czer: zll: nagrody, temu ktoby podał naylepszy sposob, iakby mogły bydź zrobione dwie wielkie drogi przez Xięstwo Magdeburckie i Halberstuckie, dla ułatwienia handlu, osobliwie przechodniego. Akademia wspomniona, czyniąc zadowolyc woli Któlewsckiej, ogłosiła następujące zapytania:

1.) Jak mają bydź założone obie wielkie drogi, z których iedna z kraiu Lubnubursckiego przez Altmark, i Magdeburg idzie do Lipska, zaś druga z Brunswiku także do Lipska, żeby obie były iak naykrótsze, nie miały żadnego wielkiego, lub handlownego Miasła, a iednak szły iak naybliżej rzek spławnych: a przytem ciągnęły się iak naymniej przez cudze kraie.

2.) Jakie są środki których trzeba użyć, żeby wspomnione drogi były trwałe i mogły bydź z łatwością poprawiane? iakich materyatów możnaby do tego użyć naylepiej? z kąd ich można dostać, i iak mogą bydź aż na miejsce sprowadzone?

Ci którzy na to zapytanie chcą odpowiadać, muszą bydź dobrze mieysc świadomi, i rady swoie grüntować na znaiomości natury; osobliwie oglądać się na trwałość dróg przyszłych, i pa-



miętać na to, żeby te drogi wszędzie były tak szerokie, iżby dwie mocno wyładowane bryki, mogły się w każdym mieyscu miać wygodnie, a dla tego drogi te niepowinny iść przez takie mieysca, gdzieby nięmogły mieć przywoitey szerokości.

Nadgroda za najlepszą odpowiedź, będzie wynosiła 100. czer: złł: Każde piśmo musi mieć przyłączoną cedułkę zapieczętowaną, z tymże samym hasłem co i piśmo, w którey ma się znajdować imię Autora, i mieysce gdzie mieszka.

Wszyscy Towarzystwa Akademii są exkludowani, od ubiegania się o tę nadgrode Wszakże z wdzięcznością będą przyjęte ich rady które z Patryotyzmu podadzą z względem tego.

IX.

Autentyczne uwiadomienie o stanie niniejszym Francyi.

Kiedy przed kilku laty opisywaliśmy stan prawdziwie biedny skarbu Francuzkiego, a przeto i samego stanu, sprzeciwili się temu niektórzy z naszych Pisarzow, i twierdzili że opisy okazywały iawnie to parcyałność, to grubą niewiadosć. Z czasem wyszły z sameyże



Francyi, i trafiły się różne okoliczności, które dowiodły prawdy tego cośmy o Francyi twierdzili. Lecz nie okazuje tak widocznie i do przekonania biednego stanu, skarbu, rządu, i w powfzechności kraju Francuzkiego, iak rezolucya następująca Parlamentu Bezanfońskiego, którą wydał z okazji wypędzonego świeżo Parlamentu Paryzkiego, do Troyes, dla tego że nie chciał podpisać edyktów Królewskich, względem nałożenie dwóch nowych podatków. Rezolucya ta jest bardzo ważna, nietylko że okazuje autentycznie stan ninieyszny tego Wielkiego Państwa, ale też i to, iak na złe wychodzi fałszywa polityka rządu iakiego, kiedy zamiast pomnażania w spokojności dobra krajowego, miesza się we wszystkie prawie okoliczności świata, i woyny Europeyskie. Rezolucya wspomniona jest taka.

„ Dnia 21. Sierpnia 1787. Parlament przerażony niespodziewanym przypadkiem, który się trafił Parlamentowi Paryzkiemu: Zważając że ten postępek najwyższy powagi, narusza praw, nadwężając wolności Sędziów; że potłumia prawa Narodu, odbierając mu obrońców; że szkodzi interesom Panującego, oddalając Urzędników ustanowionych, żeby mu przekładali prawdę, i których karzą za to, że dali przykład po-



stępowania sobie roztropnego i statecznego, którem zarobili sobie na pochwałę i wdzięczność całej Francyi.

Ze ci którzy wymogli ten rozkaz surowy na najsprawiedliwszym i najlepszym z Królów, niemogli tego inaczej dokazać, iak tylko podając mu w podeyrzenie wspaniałe sprzeciwianie się, iego Urzędników Parlamentowych, tając przed nim stan opłakany iego ludu, i pokrywając smutek powszechny, w którym go zanurzyło ogłoszenie dwóch straszliwych podatków.

Ze trzeba tego momentu odkryć Królowi, iak podstępnie zawiedziono iego sumienie, przełożyć mu fundamenta konstytucyi krajowej, które Parlament iego Paryzki wyłuszczył mu tak mocno i wspaniale, i okazać sposoby, które mogą uprzędzić fatalne nieszczęścia, które grożą Królestwu:

Ze też same prawa, które zapewniają temuż Królowi Koronę, zabezpieczają iego poddanym dóbr ich własność: że ta własność byłaby w ich ręku nazwiskiem próżnem i łudzącem, jeżeli dochód mógłby być pochłonięty przez podatki; że obfzerność podatków powinna być miarkowana potrzebami kraju (*) i potrzebami obywatelów, i że nie trzeba brać ludowi z potrzeb iego pra-

(*) *Esprit des Loix*, Liv. XIII. Chap: 1.



wdziwych, dla opędzenia potrzeb krain uroioanych.

Ze już zdawna powiększa się stopnia-
mi dysproporcya między długami, i spo-
sobami wypłacenia ich; że podatki Na-
rodowe wynoszą już prawie 600 millo-
now; (**) Ze ta summa przechodzi dwie
trzecie części dochodu całego territo-
rium Francuzkiego; że lubo skarb Kró-
lewski wydaie z wielką szybkością pie-
niądze, które się do niego toczą każde-
go momentu, cyrkulacya iednak niepo-
wraca ich nazad do prowincyi, tylko
nierychło i w bardzo małej części; że
wszystkie bogactwa krajowe, groma-
dzą się bez ustanku do rąk nie wielu par-
tykularnych; że zbytek ciężarów pu-
blicznych pohłaniając wydatki Właści-
ciela, coraz czyni go niesposobnieyszym
do płacenia ich, gdyż się zmniejszaia co-
dzień iego dochody; że nędza iest nad-
zwyczajna, i że ledwie pozostae pod-
danym w większey części Królestwa,
z czego by mogli opędzać swe pierwsze
potrzeby.

Ze niemożna powiększać podatkow,
żeby nie odiać ludowi sposobu do życia
i nieprzyprowadzić go do rozpaczey; że
nowe zaciągania długow, których kon-
dycye dla zamieszania wiadomego co

(**) To iest prawie 900. millionow
złotych Polickich.



raz stają się cięższymi, iefzczęby złe powiększyły; że niemożna wynaleść środków skutecznych, iak równaiąc wydatki z dochodami; że można umnieyszyć wielorakiey zapłaty, żeby zatkać *Deficit*, poskramiaiąc zyski niegodziwe, zmnieyszaiąc zbyteczne wydatki, odcinaiąc po części dary i pensye które wymusiła natrętność; niszcząc kontrakty i zapisy szkodliwe tak rozmnożone tych ostatnich lat; nakoniec znosząc nieprzyzwoitości, które się wcisnęły we wszystkie odnogi Administracyi.

Ze sytuacya krytyczna interesow wyciąga koniecznie, ażeby zwołane były *Stany Generalne*; że tylko na tym Zgromadzeniu Narodu, można ustanowić planę postępowania sobie statecznego i nieodmiennego, zamiast układow odmiennych i związku żadnego niemających Administratorow, którzy zdaie się, że nie dla czego innego iedni po drugich następuia, tylko żeby obalali budowę, którą pojedynczo stawiali, i którzy biorąc przedsię, koleyno, wcale przeciwnie systemata, w tym się tylko zgadzali, że bez ustanku nowemi lud obciążali podatkami; że na tem tylko zgromadzeniu można użyć skutecznych środków, żeby określić wielość danin i ich używanie; że można zareczyć za pewnośc długow zaciagnionych imieniem Stanu; że można się naradzić prawnie wzglę-



dem dysponowania nayużytecznieyszego dobrami koronnemi; i że poddani wierni i podlegli mogą dać poznać wielkość swych dolegliwości Królowi dobroczynnemu, którego cnoty i upodobanie w porządku i oszczędności są całą ich nadzieią.

Ze historia zaświadczająca nieomylnie o Konstytucyi Stanu, naucza iż w początkach nasi Monarchowie knowali prawa na Seymach i z przyzwoleniem Francuzow; że przez długi ciąg wiekow, zwoływali często *Stany Generalne* dla dogodzenia potrzebom Królestwa i ułożenia podatkow; i że Roku 1338. i 1339. ustanowiono w przytomności Króla: Ze niemożna nakładać ani wybierać podatkow w Francyi, nawet w potrzebie lub dla iakiego pożytku, tylko za przyzwoleniem Stanow: Ze poprzeftanie tych Seymow od pułtora wieku dopiero, niemoże upoważnić na zawfze odmiany, która jest przeciwna naturze rzeczy, i prawom wiecznym Narodu.

Ze jeżeli przez ten czas Izby Parlamentowe weryfikowały, i podpisywały podatki, niedomagając się, żeby względem tego zwołane były *Stany Generalne*, czynić to musiały z oglądania się na okoliczności, które niedopuszczały żadney zwłoki dla wielkich potrzeb kraju, albo w nadzieię zniesienia długu Narodowego i na czas pewny: Ale kiedy



dzis doświadczenie nauczyło, że podatki i zaciągania długow nie mają końca, mimo uroczystych obietnic nie ponowiania onych, Jzby nie mogą upowźniać powiększenia ich swym przyzwolaniem, albo też miłszeniem, a to wsrzod pokoju, i żeby było zczego rozpraszac sposobem prawie niepodobnym, chybaby zdradzał razem i narod, ktoregoby własność zniszczono i Monarchę ktorego by źródła na wieki esulzone.

Ze pokazwie się z podanego rachunku temu Krolowi przez swego generalnego podskarbiego w Styczniu 1781. „ Ze iego dochody ordynaryjne przenosily wten czas wydatki iego ordynaryjne 10, 200, 000; “ Ze zdale się, ze od tey epoki aż do zwolania zgromadzenia, Panow (Notables) dochody roczne Krolewskiego skarbu pomnożyly się 70. millionami liwrow. iuz to przez powiększenie się różnych dochodow, iuz przez poprzesztanie różnych wydatkow; a jednak po wyniszczeniu tych niezmiernych sumam roczny niedostatek (deficit) wynosi teraz okolo 140. millionow.

Ze łącząc w jedno te różne summy okazuje się aż do przerażenia, że przez 3. lub 4. lata kiedy trzeba było korzystać z pokoju, i ulżyć ciężaru; narodowego człowiek złośliwy dopełnil iego nędzy, powiększając długi dawne ciężarem straszliwym 200. millionow nowego długu; że administracya ladańska zadała krajowi w tak krotkim czasie, ranę głębszą niżby była zadała wojna jaka najdłuższa i najszcześliwsza; że ten nowy dług, skutek niepojęty marnotrawstwa krotkiego, przewyższa daleko wszystkie owe ktoremi Ludwik XIV. obciążył Krolestwo podczas panowania 72 letniego wławnionego pamiątkami ktore zaświadczaia o iego wielkości i potędze, też powodzeniami szczęśliwemi i nieszczęśliwemi, ktore także wyniszczyły skarb iego; wszakże przez całe to panowanie nigdy on prawie nie poprzesztal wojny i posadził wnuka swego na jednym z przedniejszych tronow Europy.



Ze to przymnożenie długow, czyli wydatkow, wyrownywa prowizyi od kapitału wynoszącego 4000. Millionow Liwrow; która to summa rowna się szacunkowi prawie czwartey części wszystkich gruntow Francyi:

Ze nie można pojąć, gdzie się podziały 900. millionow ktore wynikły to z summa pożyczonych, to z podatkow zawczasu anticipative wybranych, to z zysku na przebicju monety, ktore powinny były wnieść do skarbu Krolewskiego od roku 1783. podczas administracyi P. de Calonne oprócz zwyczajnych dochodow i 20. grosza; że zbierając wszystkie rozproszenia, ktorych dzieje nasze zachowały pamiątkę, od początku Monarchiy, i przez 14. wiekow, ledwieby można złożyć z nich summę tak straszliwą jak jest ta, która zniknęła mniej niż przez 4. lata:

Ze sława tegoż Krola JmC. interes narodu i bezpieczeństwo kraiu wyciągaia, żeby rdzając postępkę sprawcy tak wielkiego nierządu; który już wprzod zdaie się być przekonanym, że wyniszczył skarb Krolewski, i pokrzywdził sposobem niesłychanym, zataił przed Krolewem swoim prawdziwą sytuacją jego skarbu, i zawiodł ufność publiczną fałszewemi udaniami; Ze trzeba wrazić przykładnem ukaraniem postrach zbawienny w tych ktorzyby mogli mieć chęć po tym naśladowania jego przykłada.

Ze wszystkie nieszczęścia Francyi pochodzą bezkarności ktorey doznaia wszyscy administrujący skarb publiczny; że odnawiejszego do naymnieyszego zdaia się być jakoby osobami poświęconemi; Ze pierwszym staraniem człowieka ktory powstaie, jest pokryć wszystkie postępkę tegoż ktorego miejsce następuje, i ziednać mu łaskę Monarchiy, żeby iey był sam pewnym gdy na niego koley przyidzie; i że każdy przełożony ma to sobie za prawo żeby niedopuszczać, wglądać w postępkę swych subalternow, aby ezatem nie obrocono oczow i na niego samego.



Ze urzędy mające się sprawować z swych postęp-
pkow krolowi, Narodowi, Potomności, są przy-
muszone do zaniefienia prawdy szczerey, przed
tron; iż byloby to przeciw ich przyfiedze, i ich
pierwszemu obowiazkowi, gdyby patrzaly przez
szpary na wady administracyi, ktore od dawne-
go czasu podkopują krolestwo, toż na pomiesza-
nie i smutek, wszystkich stanow kraiu, i niebez-
pieczeństwa ktoregrożą Monarchii:

Ze Pisarz ktory poznał naylepiey zasady rzą-
dow i przyczyny ich upadkow uważa, że zby-
tuczne podatki sprawily owe dziwną latwość, z
ktorą Mahometani popodbiwali tak wiele kraioy;
Ze narody zamiast uslawicznych oppressyi, kto-
re lakomstwo dovcipne Cesarzow wynaydawalo,
widziaty się byoż obowiazaniami, do placenia Ma-
hometanom, podatku jednego latwego; i miaty za
rzecz szczęśliwszą podlegać narodowi barbarzyń-
skiemu, niżeli rządowi skazonemu, pod którym zno-
sić musiaty, wszystkie nieprzyzwoitości wolności
przeszley, ze woszystką okropnością niewoli przy-
zomney: Postanowil że nieprzestanie zanofic
swych prozb nayniższych, do wspomnionogo Kro-
la Jegomości; żeby raczyli przywrócić nazad
swoy parlament Paryzki, dla wydzielania spra-
wiedliwosci poddanym iego i kończenia pro-
cessu rozpoczętego; względem administracyi
wzmiankowanego *de Calonne* Postanowil tak-
że, upraszać wspomnionogo Krola JmCi ażeby
bez zwłoki, zebrał *Stany Generalne* dla opa-
trzenia ran głębokich kraiu, i obmyślenia na nie
lekarstw przyzwoitych, toż okazania mu nie
podobieństwa, żeby Parlamenta mogly zezwo-
lić na iakie nowe podatki, pokiby wprzod nie
zezwoil na nie Narod.



KSIĄZKI NOWE.

J. P. *Dufour* Konsyliarz J. K. Mci wydaie na prenumeratę Dzieło w 7miu Tomach pod tytułem: Dykcyonarz powszechny Medyki, Chirurgii, i sztuki hodowania (pewnie chowania) bydłat — czyli Lekarz wieyski, zawierający rozciągłe wiadomości wszystkich części sztuki Lekarskiej, dokładne, i nayszczególniejsze opisy zażywanych roślin, sposoby ratowania zdrowia ludzkiego, i leczenia chorób bydlęcych. — Dzieło pożyteczne wszystkim Klassom Obywatelów, i do ich poiętności przystosowane przez Towarzystwo Lekarzy Francuskich — Na ięzyk Polski przełożone, i wielą ważnemi dodatkami powiększone przez W. K. *** dawnego w Akademii Krakowskiej Filozofii Doktora i Professora. Tu się dopiero kończy Tytuł długi tego Nowego Dzieła. Cena iego na Prenumeratę wynosi zł: 36. Wydawane one będzie miesięcznie w 12stu arkuszach, zacząwszy od Nowego Roku 1788. co będzie trwało przez lat dwa. Każda zaś owa Książeczka miesięczna osobno kupowana kosztować będzie zł: 4. Zaś potem całe Dzieło bez prenumeraty kupowane kosztować będzie zł: 90. — Prospekt tego Dzieła rozdaie się *gratis* w Drukarni wspomnianego J. Pana *Dufour* Konsyliarza J. K. Mci.

